Nr. 272 Wtorek, 25 Listopada 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów jednorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hrabio Bylandt-Rheidt!

Ku Mojej głębokiej radości, pozwalają Panu losy obchodzić pięćdziesiątą rocznicę nieprzerwanej czynnej działalności służbowej w nienadwątlonej sile zdrowia, a długi ten szereg lat stanowi dla Pana jeden łańcuch równie znakomitej działalności tak na niwie wojskowej jak i na polu umiejętności.

Także i na pełnem odpowiedzialności stanowisku państwowego ministra wojny, z całem poświęceniem i zupełnem zaparciem się połączona gorliwość Pana w strzeżeniu i popieraniu interesów wojska, była zawsze znakomitemi skutkami odznaczona

Za te Mnie i Państwu w ciągu pół wieku oddane znakomite i powodzeniem odznaczające się usługi, wyrażam Panu Moje najszczersze, najgorętsze podziękowanie i mam niepłonną nadzieję, że jeszcze przez czas długi widzieć będę rozwój Pańskiej wypróbowanej działalności dla dobra Mego i armii

Wiedeń, dnia 23 listopada 1884.

Franciszek Józef w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 listopada.

Podjęta przez rząd francuski myśl zreformowania systemu wyborów znajduje we Francyi coraz więcej zwolenników. Sprawa ta przyjść ma niebawem na porządek dzienny, a jakkolwiek przeprowadzenie głównej myśli, to jest zmiana ustawy wyborczej w duchu wyborów zbiorowych, nie zostanie załatwioną bez walki i opozycyi w Izbie, to jednak dziś już z głosów prasy francuskiej sądzić można, że znajdzie poparcie w kołach umiarkowanych. Kiedy myśl wyborów zbiorowych podniósł w swoim czasie Gambetta, zaprotestowano przeciw niej zarówno w senacie, jak w Izbie deputowanych; dziś odzywają się tylko nader nieliczne zarzuty w kołach parlamentarnych. Przyczyna zmiany usposobienia, szczególniej w sferach poważniejszych, nie jest tajemnicą. Organa opinii publicznej oświadczają otwarcie, że od upadku ministerstwa Gambetty i śmierci samego eksdyktatora, zaszły liczne objawy w życiu publicznem, tak niekorzystnie świadczące o dzisiejszym systemie wyborczym według okręgów, że same przez się zniewoliły wielu do połączenia się z tymi, którzy popierają reformę. Zrobiono mianowicie w ostatnich czasach wielokrotnie spostrzeżenie, że wielu deputowanych zapominało o zadaniu rzeczywistych reprezentantów okręgu wyborczego i o interesach kraju, a stawało się agentami kilku, kilkunastu lub nawet jednego wyborcy, który w odnośnym okręgu posiadał wpływ przeważny. Jeżeli protegowany przez wpływowego wyborcę potrzebował poparcia deputowanego, miał je zapewnione, czy to w ministerstwie, czy u władz administracyjnych. W ten sposób, jak twierdzą z nietajonem oburzeniem republikańskie organa umiarkowane, dostawały się stanowiska i urzędy w ręce niezawsze odpowiednich osobistości. Wyrobił się na tej podstawie system protekcyjny i pozwolił ze szkodą dla toku spraw mięszać się deputowanym we wszystkie niemal interesa administracyjne. Anormalne to położenie zaciężyło nietylko ministerstwu, ale i ludziom bezstronnym, którzy widzieli, że tworzono niekiedy nawet zupełnie zbyteczne stanowiska dla protegowanych, obciążając równie niepotrzebnie skarb państwa. Była to podobno jedna z najważniejszych pobudek, która z nieprzyjaciół wyborów zbiorowych zrobiła zwolenników nowego projektu, gdyż, jak twierdzą kompetentne pod tym względem dzienniki francuskie, wybory zbiorowe uchylą zbyt bliską i poufną styczność mniejszych kółek wyborczych z deputowanymi.

Gdy Gambetta występował z analogicznym projektem, było to na początku jednej z kadencyj parlamentarnych, po wyborach, a zatem w chwili, w której deputowani w razie uchwalenia nowej ustawy, straciliby otrzymane mandaty, czego sobie życzyć nie mogli. Podówczas zresztą była niemal pewność, że gabinet eksdyktatora, nie mogąc uzyskać w wielu innych sprawach większości w Izbie, byłby ją rozwiązał i rozpisał wybory na podstawie nowej ustawy wyborczej, a zachodziła wątpliwość, czy z wyborów zbiorowych byliby wyszli ci sami kandydaci, którzy otrzymali mandaty z okręgów mniejszych. Obecnie niebezpieczeństwo podobne nie może zniechęcać deputowanych dla sprawy reformy wyborczej, mandaty ich bowiem wygasną z początkiem przyszłego roku i w ten czy inny sposób musi przyjść do wyborów powszechnych. Znaczna jest przytem liczba deputowanych, którzy zbytecznemi a niedotrzymanemi obietnicami, czując się skrępowani wobec wyborców, sądzą, że może właśnie łatwiej im przyjdzie znaleść się na liście zbiorowej, niż przejść w dawnym ciasnym okręgu, w którym jest wielu wyborców niezadowolonych. Wszystkie powyżej wyliczone okoliczności usprawiedliwiają przypuszczenie, że gabinet Ferry'ego nietylko nie spotka się z poważną opozycyą, ale znajdzie owszem dostateczne poparcie, gdy przyjdzie na porządek dzienny w Izbie zamierzona reforma wyborcza.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883).

(Ciąg dalszy.)

Statystyka uczniów ze względu na narodowość.

Wszystkie narodowości Przedlitawii są w szkołach średnich galicyjskich zastąpione. Ze względu na siłę liczebną możnaby je podzielić na trzy gromady. Pierwszą tworzą Polacy i Rusini: Polacy stanowią w średniej mierze za cały okres 9-letni (1875—1883) 76·46 prc. czyli przeszło trzy czwarte części ogólnej sumy uczniów, Rusini 16·09 prc. czyli szóstą część, obie narodowości razem 92·55 prc. czyli przeszło 0·9 prc. całej sumy uczniów. Drugą gromadę tworzą Niemcy i Czesi: Niemców było 7·21 prc; Czechów 0·15 prc., razem 7·36 prc. czyli $^{1}/_{14}$ całej sumy. Na trzecią gromadę składają się w porządku liczb malejących: Węgrzy 0·05 prc., Rumuni 0·02 prc., Włosi 0·01 prc. itd.; razem 0·09 prc. W liczbach bezwzględnych było w ciągu tego okresu corocznie w średniej mierze po 7.·06 Polaków, 1664 Rusinów, 745 Niemców, 16 Czechów, 4 Węgrów, 2 Rumunów, 1 Włoch; Serbów i Kroatów

54)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXI.

W trzy lata potem.

(Ciąg dalszy.)

Jerzy chciał pochwycić jej rączki i obsypać je pocałunkami, ale Ludwika żywo usunęła drobne łapki, o długich arystokratycznych paluszkach.

— Nie.... nie.... za wiele poufałości. Oddal się pan i stój spokojnie. — Jerzy spełnił rozkaz z pokorą. — O! tak.... Tak lubię. Żeby pana za posłuszeństwo wynagrodzić, pozwalam ci przyjść jutro do ujeżdżalni... Zobaczysz mnie w nowej amazonce. Prawdziwe arcydzieło.

— Dziękuję — szepnął hrabia prawie smutnie.

— Cóż to?.... znowu chmury na czole?.... Rycerzu posępnego oblicza przyjdziesz czy nie?

— Przyjdę.

— Wczoraj byłam sama w maneżu. Po godzinnej przejażdżce, kiedy zsiadłam z mojej „Kasztanki", mastalerz przyprowadził mi pańską *Blackbeauty*. Dałam jej kawałek cukru.... Poczciwe stworzenie nie wiedziało, jak mi podziękować.

— Szczęśliwa!

— O! jeśli o to tylko chodzi i pana uszczęśliwić mogę. Słodyczy u nas nie brak... Żywo, do salonu! Dam panu ciasteczko albo cukierka. Proszę za sobą.

W drzwiach spotkała się z panią Felicyą i nieodstępnemi jej: Bolesławem i Juliuszem.

— Ach! jacyż my niedyskretni! — rzekła bankierowa z przekąsem — pewno przerwaliśmy konferencyę prawną.... sukcesorom, kłócącym się o spadek... Och! nie marszcz ślicznych brwi, gołąbka biała, nie posądzam cię o nic złego. Wiem, że serce twoje z lodu. Zresztą — westchnęła przesadnie — hrabia, tylko dla mnie niebezpieczny.

Paryżanin przygryzł wargi, ale ukłonił się grzecznie.

Felicya obejrzała się wokoło.

— Och! czy tu przypadkiem nie ma mego męża. Ten srogi Otello, gdyby usłyszał moje wyznanie, które — dodała z naciskiem — nie zarumieniło nawet pana Jerzego, gotówby mnie po powrocie do domu udusić w naszem łożu małżeńskiem.

Julek zgarnął w tył długą czuprynę i zaczął deklamować przewlekłym głosem:

— Nie dziwię się temu. W rewolucyjnem usposobieniu ducha, jakie zalotność pani roznieca, czyjeż serce.. choćby najidealniejszą przepełnione miłością.... nie skrystalizowałoby w sobie poziomych pierwiastków zazdrości.

— Panie Juljanie, odejdź na stronę i krystalizuj swoje pierwiastki w milczeniu.

To mówiąc usunęła go z lekka, aby się przybliżyć do Jerzego.

— Niewdzięczna! — zawołał Juliusz.

— Przebaczcie mu państwo ten romantyczny wykrzyknik. Pan Julian ma zamiar napisać tragedyę wierszem, w pięciu aktach, dziś już zatem zbiera do niej materyały.

Nazywała go na przekorę „Julianem" a nie „Juliuszem", wiedziała bowiem, że młody dziennikarz choćby z imienia pragnie być podobny do Słowackiego.

Bolesław, uszczęśliwiony z odprawy danej towarzyszowi, chciał na siebie zwrócić uwagę.

— Emil Zola, naturalistycznie zapatrujący się na stosunki towarzyskie....

— Panie Bolesławie — przerwała Felicya — schowaj Zolę i naturalizm na później, jesteśmy przecie w dobrem towarzystwie.

— Ależ proszę pani...

— Na później.... na później. Niech mi pan wierzy; pan i my wyjdziemy na tem lepiej.

Zgryźliwy ton zaogniającej się sprzeczki — właściwy tylko pewnym salonom warszawskim, gdzie brak uprzejmości i złośliwa pospolitość wyrażeń uchodzi za dowcip — drażnił Ludwikę niesłychanie. Obawiała się zaaklimatyzowania go u siebie, więc — chociaż nie znosiła dymu z tytoniu — rzekła, uśmiechając się mile:

— Ręczę, że pani Felicya nie bez celu wtargnęła tu do gabinetu mego męża. Panowie, kto ma papierosa?

— Ja! ja! — zawołali Bolek i Julek, przebaczający łatwo urazy pani swoich myśli i spieszący zawsze na jej usługi.

— Przedewszystkiem usiądźmy — powiedziała zalotna bankierowa, zajmując miejsce na kanapie. — *Cher comte*, pan tu.... przy mnie.... Biała gołąbka, lękająca się dymu, pewno odleci? —

— Kto wie.... może i nie — odparła Ludwika, przekonana, że misya anioła stróża, każe jej pozostać, aby chronić Jerzego od pokus groźnych.

— Tem lepiej. Oddam ci moich niewolników a zatrzymam sobie hrabiego. Tym sposobem on tobie, a oni mnie przeszkadzać nie będą.... Teraz proszę o papierosa.

— Służę pani! — krzyknął Bolek, nadstawiając pierwszy swoją papierośnicę.

— Przyjmij pani mego — błagał płaczliwym głosem Julek — bo wonny i lekki.

Felicya skrzywiła się pogardliwie.

— Realistyczny *Samsom* i idealny *Maryland*.... Nie, to nie dla mnie. — Zwróciła się do Jerzego. — Hrabia ma pewno paryskiego *Caporala?*

— Mam istotnie.

— A to proszę o pańską cygaretkę.

Osłupiali reporterzy spojrzeli na Paryżanina z nienawiścią. Jerzy, nie zważając na nich wcale, podał pani Felicyi papierosa.

— *Merci* — szepnęła kokietka.

Bolesław oprzytomniał pierwszy. Rzucił się do biurka po zapałki Julek porwał za świecę. Jeden i drugi starali się ją zapalić, ale jeden drugiemu nie chciał odstąpić lichtarza.... Jednakże na widok uśmiechającego się i szczęśliwszego od nich rywala, razem, zgodnie, przynieśli światło do stóp swojej królowej; — mówimy do stóp — gdyż połączeni tem, czego może im w głowach brakowało, przyklękli przed nią jak przed bóstwem.

— Dziękuję — i nachylając się nad karykaturalną parą, szepnęła między dwóch, do ucha: — Lawirujcie koło gospodyni.... tak grzeczność każe.

— W tej odległości dym mi dokuczać nie będzie — rzekła Ludwika, siadając w fotelu męża, przy biurku.

Obejrzała się.... Tuż przy niej, po lewej i prawej ręce, stali Julek i Bolek, wyprostowani jak szyldwachy. Kornie spełniali rozkazy, ile razy, spełniając je, mogli pani Felicyi nie tracić z oczu.

— Dym posiada niekiedy wdzięk ponury ale pożyteczny — deklamował Juliusz do Ludwiki, pragnąc widocznie bawić ją konwersacyą i tym sposobem uczynić zadość informacyi, jaką wraz z towarzyszem przed chwilą otrzymał.

— Dlaczego? — spytała pani domu.

— Bo rozścielając się i kłębiąc w atmosferze salonu zakrywa nieraz straszne kataklizmy życia towarzyskiego.

— Być może! — szepnęła Ludwika, nie słuchająca go wcale, cała zajęta Felicyą i Jerzym, rozmawiającymi pocichu na kanapie. Ucha jej dolatywały tylko urwane frazy i śmiechy, a te ostatnie szczególniej, drażniły ją i irytowały.

Julek, roztargnieniem Ludwiki dotknięty, z politowaniem wzruszył ramionami i pomyślał w duchu:

— Biedna! nie zrozumiała. Nie można z temi salonowemi gąskami mówić o rzeczach wyższych.

Bolesław — stojący z drugiej strony —

było w ciągu 9 lat razem tytko 3, Słowieniec 1, innych narodowości (Francuzów itd.) razem 10.

Wzajemny stosunek liczebny poszczególnych narodowości jest prawie taki sam w gimnazyach, znacznie inny w szkołach realnych. W gimnazyach stanowią Polacy 74·16 prc., Rusini 17·86 prc., Niemcy 7·82 prc., Czesi 0·10 prc., inne narodowości razem 0·06 prc. W szkołach realnych Polacy stanowią prawie 0·9 wszystkich uczniów (89·59 prc.); udział Rusinów zniża się na 5·96 prc., Niemców na 3·69 prc., Czesi wynoszą 0·48 prc., inne narodowości razem 0·28 prc.

Według ostatniego obliczenia z 31 grudnia 1880 stanowią Polacy 51·50 prc., Rusini 42·94 prc., Niemcy 5·46 prc., Czesi 0·09 prc. inne narodowości razem 0·01 prc. całej ludności Galicyi *).

Stosunkowo większy udział w szkolnictwie średniem mają Polacy, Niemcy i Czesi, mniejszy Rusini; inne narodowości można pominąć z powodu zbyt małych bezwzględnych liczb uczniów tych narodowości. Udział Polaków (w całej ludności kraju 51·50 prc.) wynosi w gimnazyach 72·98 prc. do 75·94 prc. (w r. 1883), więcej w szkołach realnych 88·14 prc. do 91·46 prc. (w r. 1881), w szkołach średnich razem 75·32 prc. do 78·18 prc. (w r. 1875). Na Niemców przypada w całej ludności kraju 5·46 prc., w gimnazyach 6·45 prc. do 8·99 prc., mniejszy w szkołach realnych: 2·23 prc. do 5·09 prc., w szkołach średnich razem 5·58 prc. do 8·33 prc.; na Czechów w całej ludności kraju 0·09 prc., w gimnazyach 0·07 do 0·13 prc., większy w szkołach realnych 0·39 do 0·71 prc., w szkołach średnich razem 0·11 prc. do 0·19 prc. Rusini stanowią 42·94 prc. całej ludności kraju, udział w gimnazyach wynosi 16·61 prc. do 19·55 prc., w szkołach realnych 5·39 prc. do 6·58 prc., w szkołach średnich razem 15·67 prc. do 16·43 prc.

Porównanie frekwencyi szkół średnich z r. 1875 i 1883 ze względu na narodowość uczniów prowadzi do następujących wyników.

We wszystkich szkołach średnich galicyjskich było przy końcu roku szkolnego 1883 o 26·09 prct. uczniów więcej, niż przy końcu roku szkolnego 1875, a przyrost ten jest wypadkową przyrostu w gimnazyach o 56·05 prct. i ubytku w szkołach realnych o 62·64 prct. Stosunkowo najbardziej zwiększyła się frekwencya Niemców: w gimnazyach przybyło 63·22 prct., w szkołach realnych ubyło 65·22 prct., razem przybyło 45·63 prct. Znacznie mniejsze w porównaniu z przyrostem Niemców, ale sięgające nad średnią cyfrę przybytku uczniów (26·09 prct.), jest powiększenie się frekwencyi Rusinów: w gimnazyach przybyło 38·99 prct., w szkołach realnych ubyło 59·12 prct., w obu kategoryach szkół razem przybyło 29·65 prct. Przyrost Polaków wynosi tylko 24·14 prct. (w gimnazyach przybyło 60·10 prct., w szkołach realnych ubyło 62·54 pr.) Liczba Czechów nie zmieniła się w gimnazyach, w szkołach realnych ubyło 3 uczniów (czyli 33·33 prct.) tej narodowości.

Co się tyczy kwestyi, jak się uczniowie ze względu na narodowość rozdzielają na gimnazya i szkoły realne, to okazuje się, iż na początku tego okresu (1875), jako też przy końcu (1883) i przeciętnie w całym tym okresie, udział Polaków i Czechów w szkolnictwie realnem bywał większy, niż średni udział szkół realnych w statystyce uczniów szkół średnich w ogóle; niższym bywał zawsze udział Niemców i Rusinów. Z narodowości, mniej licznie zastąpionych, Węgrzy korzystali prawie zarówno ze szkół realnych (45·65 prct.) i z gimnazyów (54·35 prct.), Włosi więcej ze szkół realnych (88·89 prct.) niż z gimnazyów (11·11 prct.) (D. n.)

*) W liczbach bezwzględnych było Polaków 3,058.400, Rusinów 2,549.707, Niemców 324.336, Czechów 5.541, Słowieńców 96, Serbów i Kroatów 14, Włochów 91, Rumunów 276, razem 5,938.461. (Die Bevölkerung der im Reichsrathe i t. d. I. Bd. 2 Heft str. 107). Ze względu na język towarzyski przedstawiła centralna komisya statystyczna tylko statystykę ludności, należących do krajów Przedlitawii („Anwesende, in dem im Reichsrathe vertretenen Ländergebiete zuständige Bevölkerung nach der Umgangssprache"); stąd też powyższa suma ludności Galicyi ze względu na język towarzyski (5,938.461) jest mniejszą od sumy ludności według religii (5,958.907) Różnica (20.446) przypada widocznie na ludność, obecną w kraju i wliczoną do statystyki wyznań religijnych, ale nienależącą do Przedlitawii W urzędowym wykazie statystycznym uczniów szkół średnich (VI A) oznacza się narodowość uczniów według języka ojczystego (Muttersprache).

SPRAWY MONARCHII

(Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt. — Arystokracya w armii austryackiej.)

Z powodu 50-letniego jubileuszu służbowego p. ministra wojny, generała broni, hr. Bylandt Rheidta, podajemy kilka szczegółów z życia jubilata. Hr Bylandt wstąpił przed pół wiekiem jako kadet do pułku piechoty nr. 26, wówczas pułku Wilhelma I, króla Holandyi wkrótce jednak został przeniesiony do drugiego pułku artyleryi, zkąd przeszedł do korpusu bombardyerów, a po ukończonych studyach został mianowany podporucznikiem w drugim pułku artyleryi Po awansowaniu na porucznika postarał się o przeniesienie do sztabu generalnego, zkąd w randze kapitana dostał się napowrót do drugiego pułku artyleryi, następnie do sztabu artyleryi, wkrótce zaś potem mianowany majorem, służył w pierwszym pułku artyleryi, zkąd w randze podpułkownika został przeniesiony do pułku piechoty nr 14 Mianowany pułkownikiem, objął przewodnictwo w techniczno-administracyjnym komitecie wojskowym, i na tem stanowisku awansował na generał-majora i generał-porucznika. Powołany przed ośmiu laty do objęcia teki ministra wojny, został r. 1882 mianowany generałem broni. Hr. Bylandt odbył kampanię węgierską w latach 1848/49 częścią jako komendant bateryi, częścią jako oficer sztabu generalnego, i został ranny w bitwie pod Szolnok d. 21 stycznia 1849. Za odznaczenie się otrzymał wyrazy Najwyższego uznania i krzyż zasługi wojskowej z dekoracyą wojenną. Jako kapitan, był przez czas jakiś profesorem języka francuskiego w akademii inżynieryi, w roku 1855 wziął udział w misyi wojskowej generała Crenneville w Paryżu, jako major podpułkownik i pułkownik był odkomenderowany do oddziału artyleryi w ministerstwie wojny, a w r. 1866 brał udział w kampanii przeciw Prusom w charakterze *adlatusa* dyrektora polnej artyleryi. Jako prezydent techniczno-administracyjnego komitetu wojskowego hr. Bylandt w r. 1870 w uznaniu nadzwyczaj pożytecznej służby i zasług około nowego uzbrojenia wojska otrzymał order żelaznej korony drugiej klasy, w r. 1873, z powodu wybitnych zasług w dziele wystawy międzynarodowej wyrazy Najw. zadowolenia, zaś w r. 1876 za nadzwyczajną gorliwość, z jaką pracował na stanowisku prezydenta techniczno-administracyjnego komitetu wojskowego, przyczem przyczynił się głównie do podniesienia artyleryi polnej, został wyszczególniony orderem korony żelaznej klasy pierwszej. Pod dniem 19 października 1878 Jego Ces. i Król. Mość, z okazyi dokonanej operacyi w krajach okupowanych, raczył wystosować do hr. Bylandta nadzwyczaj łaskawe pismo, nadając mu zarazem wielki krzyż orderu Leopolda.

— *Bohemia*, podając niedawno niektóre uwagi o reprezentacyi szlachty w wojsku austryackiem i niemieckiem, skonstatowała, iż wysoka szlachta, w stosunku do czasów dawniejszych, zupełnie zaczyna się usuwać z armii. Do tego samego rezultatu przychodzi nadzwyczaj zajmujący historyczny artykuł zamieszczony w ostatnim zeszycie *Mittheilungen des k. k. Kriegsarchivs.* Artykuł ten wykazuje, iż szlachta austryacka aż do końca XVIII wieku wielkie stanowisko zajmowała w armii; od tego jednak czasu reprezentacya jej wojskowa coraz jest słabszą. Autor ma na względzie specyalnie tę klasę społeczeństwa, która wytworzyła się w czasie reformacyi i po niej, jako specyficznie austryacka szlachta i znacznemi prerogatywami była obdarzaną.

Stanowisko tej szlachty było w XVII i XVIII stuleciu zupełnie innem, jak teraz. Nadanie własności pułku lub kompanii było zazwyczaj początkiem karyery wojskowej, a to ułatwiało młodzieży szlacheckiej szybsze przejście przez niższe stopnie oficerskie i rychłe osiągnięcie wyższego stanowiska. Owczesne wychowanie klasyczne, często nawet studya uniwersyteckie, doświadczenia nabyte w podróżach i zręczność w fizycznych ćwiczeniach sprzyjały nadzwyczaj tej karyerze, a jak często była ona obieraną, najwymowniej świadczy zestawienie arystokratycznych nazwisk w generalicyi od początku 30-letniej wojny aż do czasów najnowszych. I tak podczas tej wojny służyli w armii dwaj hrabiowie Colloredo jako marszałkowie, dwaj hrabiowie Breuner i Fürstenberg, książę Lobkowitz i baron Trauttmansdorf jako generałowie broni, członkowie rodzin Batthyanyi, Buquoi, Dietrichstein, Esterhazy, Piccolomini, Schlik, Schwarzenberg, Waldstein, Wratislaw, jako generałowie; za czasów księcia Eugeniusza wzrosła liczba czynnych generałów ze stanu szlacheckiego, a mianowicie było podówczas: 8 hrabiów Herbersteinów, sześciu hrabiów Starhembergów, czterech hrabiów Daunów, Palffy i Breuner, trzech Dietrichsteinów, następnie członkowie rodziny Auerspergów, Harrach, Kaunitz, Khevenhüller, Salm, Schönborn, Thurn-Taxis, Wallis, Windischgrätz, Abensberg-Traun, Karolyi. Największą jednak była liczba generałów z arystokratycznych rodów za Maryi Teresy i Józefa II; jako to: zasłużeni feldmarszałkowie Andrzej hr. Khevenhüller i Otto Ferd. hr. Traun Abensberg, dalej Karol Józef książę Batthyanyi, następnie pięciu książąt Esterhazych, sześciu hrabiów Colloredo (dwóch jako feldmarszałków), czterech książąt Lobkowitzów, trzech hrabiów Daunów i t. d.

Już w wojnie niederlandzkiej zmalała ta liczba, a olbrzymie przewroty w czasie wojen napoleońskich zmniejszyły ją jeszcze bardziej. Wówczas znajdowało się w wojsku pięciu hrabiów Kinskych, dwóch hrabiów Kolovratów, trzech Palffych; z nowszych czasów przypominają się nam nazwiska: generała kaw. hr. Hardegg, feldmarszałka Alfreda ks. Windischgrätz, generała kaw. Franciszka hr Schlik, marszałka polnego księcia Karola Schwarzenberg i t. d.

Najbardziej jednak związane z historyą wojska austryackiego jest nazwisko Lichtenstein. Otto II Lichtenstein walczył bohatersko pod wodzą Rudolfa z Habsburga pod Dürnkrut; Henryk, protoplasta i założyciel dziś jeszcze kwitnącego domu, był Fryderyka Kłótnika najlepszym doradcą i towarzyszem, walczył walecznie przeciwko Prusom, Pomorzanom, Węgrom; Jerzy IV walczył w r. 1499 w Szwajcaryi i był w r. 1502 wodzem artyleryi cesarskiej; książę Maksymilian był generałem broni w armii arcyksięcia Mathiasa w Czechach; Ferdynand, zmarły w r. 1666, odznaczył się w walce przeciwko Szwedom; Filip Erazm brał zaszczytny udział w zwycięstwach Eugeniusza

---

uszczęśliwiony, że idealizm kolegi nie zainteresował pięknej blondynki, postanowił palnąć mówkę o naturalizmie, przekonać ją i nawrócić.

— Realistycznie zapatrując się na rzeczy.....

— Realistycznie zapatrując się na rzeczy — bezwiednie powtórzyła za nim Ludwika.

— Dym z cygar lub papierosów, palonych w towarzystwie dam zaciera różnicę płci, a nawet czasem łączy i jednoczy mężczyznę z kobietą....

— Tak pan sądzi?

— A naturalnie.... Wytwarza bowiem pewne spoufalenie się, zakazane przez fałszywie zrozumianą a tak zwaną... dobrą edukacyę.

Rozmawiający na kanapie śmieli się w najlepsze. Ciekawość kobieca wzięła górę.... Ludwika powstała.

— Przepraszam pana — rzekła z grzecznością obojętną i zbliżyła się do Felicyi, kokietującej kuzyna.

Bolek, wymowniej jeszcze od Juliusza, wzruszył ramionami, mrucząc przez zęby:

— Głupia!

— Pani już skończyła papierosa, mogę zatem przy niej usiąść? — spytała kusiciela-Felicyi, ta co się za anioła-stróża Jerzego uważała.

— Proszę.... bardzo proszę.

— Przerwałam państwu rozmowę....

— Spowiadałam hrabiego.

— Czy penitent zasłużył na rozgrzeszenie?

— Nie chce się przyznać do niektórych grzechów.

— A pani je zna?

— Wybornie.

— Dlatego to może, pan Jerzy, przed chwilą jeszcze bardzo smutny, wydaje mi się teraz wesół, ożywiony.

— Widzę, że kuzynek białą gołąbkę obchodzi.

— Myli się pani.... wcale mnie nie obchodzi — rzekła Ludwika z naciskiem i zimno.

Wejście kilku osób — pomiędzy któremi znajdował się i Goldenkrantz — z przepełnionego gośćmi salonu do gabinetu Franciszka, poruszyło z miejsca panią Felicyę, która, szepnąwszy od niechcenia: „A to dobrze!" jako dokończenie rozmowy z panią domu, powstała i przeszła w drugą stronę pokoju, aby pogodzić Julka z Bolkiem, kłócących się z sobą zajadle o idealizm i naturalizm. Jerzy, przerażony i zmięszany tonem, jakim Ludwika wymówiła ostatnie wyrazy, chciał się do niej zbliżyć, tłómaczyć, usprawiedliwiać, lecz ona nie spojrzała nawet na niego. Surowa i obojętna zwróciła się do grupy dam starszych, rozmawiających z Janią. Towarzystwo, które wtargnęło do kancelaryi, rozbiło się na kółeczka. Rozmowa zawrzała szmerem zmięszanym.

— Nie widzi mnie, nie patrzy na mnie — mruknął hrabia. Dyabli nadali kokietkę! — Wziął Stanisława pod rękę. — Więc na seryo myślisz się oddać malarstwu? — spytał.

— Od jutra zajmę się wyszukaniem pracowni.

— Przepraszam.... Na momencik muszę panu hrabiemu zabrać Stasieczka — powiedział Julek, objąwszy ramieniem wpół artystę.

— Nie zatrzymuję — to mówiąc, odwrócił się i przyłączył do gromadki, w której dojrzał Franciszka i Goldenkrantza.

— Mój drogi — deklamował Julek po cichu — czarne chmury zaległy mój horyzont finansowy. Nie mógłbyś mi pożyczyć pięciu rubli?

— Nie mam dużo przy sobie, ale chętnie podzielę się z tobą.

— Tylko nie tu.... Argusowe oczy śledzą nas zewsząd.

— A to wejdźmy do przedpokoju.

Wysunęli się zręcznie z gabinetu, ale Goldenkrantz dostrzegł manewr swego konduktora i śmiejąc się, rzekł do adwokata:

— Jabym się założył, że ten Julek poszedł wypompować kieszeń panu Stanisławowi. Już ja go znam. — Trącił łokciem Franciszka i Jerzego. — On tak.... hi, hi, hi.... zawsze. Zacznie z góry bardzo idealnie, od samego nieba, od gwiazdki, od chmurki, a potem wprost do kieszeni trafi.

— Zwłaszcza, że ze Stasiem łatwa sprawa — dorzucił hrabia.

— Niepoprawny! Każdemu gotów oddać ostatek — mruknął niezadowolony Franciszek.

W przedpokoju Juliusz wziął od naszego bohatera rubli dziesięć zamiast pięciu.

— Widzisz, umysł mój zajęty sprawami ducha nie schodzi czasem na poziom materyi.... Nie obrachowałem się w pierwszej chwili.... Bez dziesięciu jednostek mamony nikczemnej nie dałbym sobie rady.

Wracając zaś do kancelaryi, już z pieniędzmi w portmonetce, myślał w duchu:

— Kto wie?!... pono zrujnowany.... Może ostatni raz pożycza.

W parę minut potem i Staś powrócił także do gabinetu swego przyszłego szwagra, ale cały zirytowany i wzburzony do gruntu. Zobaczył Urbana, wchodzącego do salonu, a to wprawiło go w rozdrażnienie nerwowe, któremu obecnie nierzadko ulegał. Kłopoty, zawody, rozczarowania, a przedewszystkiem oderwanie się od codziennej, stałej pracy — która nawet w najcięższych okolicznościach życia uspokoić zdolna — wytworzyły tę drażliwość, niemal fizyczną, a niezupełnie zgodną z jego charakterem równym, łatwym, niekiedy biernym wobec walki z losem; niekiedy zaś stanowczym i energicznym, kiedy serce dyktowało wyroki czynu lub działania.

Urban, był znanym nam Kurtą.

Jako człowiek dotrzymał zapowiedzi z lat dziecinnych. Z cygana i rozwiązłego hulaki, pełnego egoizmu, stał się samolubem wyrafinowanym i praktycznym, w całem ujemnem i najszerszem znaczeniu tego wyrazu. Doszedłszy dojrzałego wieku, zabrał się z cynizmem bezczelnym, ale zarazem z wielkim sprytem i zręcznością — kosztem wszystkich obowiązków ludzkich i obywatelskich — do stworzenia sobie przyjemnej egzystencyi i wygodnej pozycyi w mieście rodzinnem. Po zaburzeniach, które wstrząsnęły krajem, wyjechał na czas jakiś do Petersburga. Co tam robił?... Nikt nigdy nie wiedział. Dość, że powrócił z rozległemi stosunkami i mógł oddawać w interesach znakomite przysługi, za które kazał sobie drogo płacić. W pracach, poszukiwaniach administracyjnych, staraniach o koncesye, w zawiązujących się spółkach i przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, interwencya jego była niemal konieczną. Dla tego też wszyscy ubiegali się o jego względy. Każdy go się obawiał, bo kiedy chciał szkodzić, szkodził strasznie, zwłaszcza że złośliwy i cięty w języku, umiał szkalować i czernić bez miłosierdzia, bez litości Nie lubiono go powszechnie i pogardzano nim w duszy.... a jednak kłaniano mu się nisko i podawano rękę ostentacyjnie, skarbiąc sobie jego fawory. Potrzeba było być bardzo niezależnym moralnie i materyalnie, aby nie dbać o Urbana, który, lekceważąc wszystkich i wszystko, domagał się dla siebie przynajmniej pozorów uznania i szacunku.

Zamieszkiwał apartament mały ale wykwintnie urządzony, przyjmował najuczciwszych i najdystyngowańszych ludzi, wzajem od nich przyjmowany, jadał w pierwszorzędnych restauracyach, pijał codzień szampana, wieczory spędzał w Resursie, gdzie grywał grubo. Wygrywał i przegrywał naprzemian, mówiono jednak, że posiadał dziwny talent w ręku, bo kiedy bank trzymał, dobre karty przychodziły mu właśnie wtedy, kiedy stawki były duże.

W Petersburgu starał się podobno o rękę Ludwiki — jeszcze za życia jej ojca — ale dostał odkosza. Po tem niepowodzeniu — jedynem jakie znano — nigdy już więcej nie oświadczał się żadnej pannie. W kawalerskim stanie czuł się zupełnie szczęśliwym. Po osiedleniu się w Warszawie Franciszka z żoną, nie oszczędzał obojga i często łatki im przypinał, pomimo to bywał u nich niekiedy i stosunków z nimi nie zrywał, zwłaszcza że adwokat — jak inni, jak całe miasto — kornie przed nim głowę uginał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

pod Zeutą i Luzzarą, gdzie odniósł pięć ran od kuli a skończył r. 1704 w Piemoncie śmiercią bohaterską; Józef Wacław zajmował przez długi czas stanowisko generalnego dyrektora austryackiej artyleryi polnej i domowej, w r. 1746 odniósł zwycięztwo pod Piacenzą i otrzymał w r. 1753 główne dowództwo w Węgrzech; Karol Boromeusz Józef (um. 1789) był generalnym inspektorem kawaleryi, Jan Józef (um. 1836) rozstrzygnął w r. 1799 zwycięstwo nad Trebbią, zasłaniał odwrót w bitwie pod Austerlitz i podpisał w r. 1809 jako polny marszałek pokój wiedeński, objąwszy po arcyksięciu Karolu naczelne dowództwo; wreszcie Wacław, Maurycy, Aloizy i Fryderyk Lichtensteinowie, wszyscy od początku aż do pierwszej niemal połowy tego wieku zajmowali znaczne stanowiska w armii i posiadali najwyższe wojskowe dekoracye.

Jakże dzisiaj przedstawia się szlachta w armii? Odpowiedź na to daje wspomniany artykuł w *Mittheilungen des Kriegsarchivs*. „Zgaśnięcie prerogatyw, ogólny obowiązek służby wojskowej i inne okoliczności — tak pisze autor — zmieniły zupełnie stosunki. Nie można jednak powstrzymać się od wyrażenia ubolewania, iż stara szlachta Monarchii w najnowszych czasach tak słabo jest w wojsku reprezentowaną ze szkodą stron obu. Obustronnem też powinno być usiłowanie do pomyślniejszego ukształtowania tych stostosunków na przyszłość. Książęta Najw. Domu dają najlepszy w tym względzie przykład.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

Cesarz niemiecki dał przedwczoraj obiad galowy na cześć pełnomocników i delegatów, biorących udział w konferencyi afrykańskiej. Przed obiadem ambasadorowie i posłowie przedstawili cesarzowi delegatów konferencyjnych. Przy stole siedział monarcha pomiędzy cesarzewiczem i ks. Wilhelmem, po obu ich stronach książęta rodziny królewskiej, generałowie, ministrowie i najwyżsi dostojnicy dworscy. Naprzeciw cesarza siedział ks Bismarck, po prawej jego stronie ambasadorowie Włoch, Francyi i Anglii, po lewej Austryi i Turcyi. Dalej zajęli miejsca inni członkowie konferencyi. Nie wzniesiono żadnego toastu. Po obiedzie odbył cesarz dłuższy *cercle*.

Nat. Ztg. potwierdza wzmiankowaną już przez nas wiadomość, że w Brunswiku przyszło do porozumienia co do wyboru regenta. Regencya powzięła jednomyślną uchwałę zaproponowania pruskiego księcia Albrechta na tron brunswicki, i przez dwóch delegatów zawiadomiła o tej uchwale cesarza i ks. Bismarcka. Cesarz, jako głowa rodziny, zgodził się na to, ale wyraził przytem życzenie, aby rzeczona uchwała weszła w życie dopiero po upływie czasu przepisanego dla rządów regencyi.

Równocześnie piszą z Drezna, że król saski wysłał już urzędników dworskich do Sibillenort, dla objęcia przypadłego mu spadku po ks. Wilhelmie. Sąd ziemiański w Brunswiku uznał bowiem ważnym testament zmarłego księcia i sekwestr pruski, zaprowadzony nad alodialnym majątkiem zmarłego księcia został zniesiony.

(Serbska skupczyna).

Serbska skupczyna zostanie zwołaną w ciągu miesiąca grudnia, lecz tylko na krótką sesyę. Właściwa sesya rozpocznie się dopiero w połowie marca r. 1885. Ta zwłoka w regularnym toku prawodawczej czynności ma pewną podstawę. Ponieważ budżet na rok finansowy 1884/85 został uchwalony na ostatniej sesyi skupczyny, przeto reprezentacya ludowa ma obecnie zająć się głównie reorganizacyą całej administracyi, a w pierwszym rzędzie projektami ustaw, odnoszącemi się do politycznej i skarbowej administracyi. Ponieważ zaś minister Garaszanin ostatniemi dopiero czasy objął tekę skarbu, potrzebuje nieco czasu do obznajmienia się szczegółowo ze sprawami wchodzącemi w jego zakres i przygotowania przedłożeń mających ustalić organizacyę służby skarbowej na nowych podstawach.

(Sesya parlamentu belgijskiego.)

Zwyczajna sesya parlamentarna w Belgii rozpoczęła się żywą dyskusyą polityczną, o której doniosły telegramy. Inicyatorem burzliwych obrad jest były prezes ministerstwa Frère-Orban, który zaraz na wstępie wystosował następującej treści interpelacyę: „Czy zmiany, zaszłe skutkiem rekonstrukcyi gabinetu, będą miały wpływ jaki na politykę rządu? Czy zaszła tylko zmiana osób bez zmiany programu, czy też może odtąd rządy kraju oparte będą na innych zasadach? Jeżeli zmiany mają tylko osobisty charakter, jakie pobudki mogły skłonić do wykluczenia kilku członków gabinetu, ażeby teki powierzyć innym, a między tymi, osobistości, która nie była nawet członkiem Izby deputowanych?“ Prezydent gabinetu oświadczył, że gotów jest bezzwłocznie odpowiedzieć, pozwolił jednak byłemu prezesowi p. Malou, ażeby pierwszy przemówił w tej sprawie. Po krótkiem wyjaśnieniu przez p. Malou, że król zażądał sam ustąpienia pp. Woeste i Jacobs, zabrał głos prezes obecnego gabinetu Beernaert. Za pierwszy obowiązek poczytywałem sobie — rzekł mowca — stanąć u wyłomu, ażeby nie dopuścić do rekonstrukcyi rządów liberalnych, które kraj, wybierając większość konserwatywną, stanowczo potępił. Co do ustąpienia pp. Malou, Woeste i Jacobs, oświadczył minister, iż podpisał wprawdzie reskrypta królewskie, ażeby miały obowiązującą moc konstytucyjną, ale nie przyjął na siebie odpowiedzialności politycznej. To co się stało, było wynikiem prerogatyw korony. Pobudki, które skłaniają koronę do wybierania osobistości, nie mogą obciążać odpowiedzialnością kontrasygnującego ministra, gdyż na to nie wywiera on żadnego wpływu. Co do nowej ustawy szkolnej, mniema p. Beernaret, że można ją poczytywać za ideał życzeń w duchu liberalnym. Skonstatował, że neutralno szkoły, jako sprzeczne z rzeczywistą wolnością sumienia, wszędzie upadają. Zapewniał, że ostatnie zmiany w gabinecie nie wywrą żadnego wpływu na zasadnicze zapatrywania rządu, gdyż program poprzedniego rządu pozostał niezmieniony. W każdym jednak razie rząd starać się będzie zajmować się mniej polityką, a z całą gorliwością zwrócić uwagę na ekonomiczne interesa kraju.

Na następnem posiedzeniu odpowiadał Frère-Orban na wywody ministra prezydenta. Frère-Orban rzekł między innemi: Z mowy p. prezydenta gabinetu jasne są trzy fakta: pierwsze, że nie chciał wchodzić w pobudki, które decydowały przy wyborze nowych członków gabinetu; podrugie, że uznał nową ustawę szkolną za doskonałą, gdy ona właśnie wywołała wzburzenie w kraju; trzecim zaś faktem jest. że p. minister nie chce przyjmować odpowiedzialności za akt, własną ręką kontrasygnowany. Według p. Frère Orban uchylanie się od odpowiedzialności za fakta dokonane przy współudziale rządu jest czemś niesłychanem. W dalszym ciągu robił mowca zarzuty stronnictwu konserwatywnemu, które od wielu lat upatruje interesa swoje nie w kraju, ale po za jego granicami. Zdaniem mowcy, po zaprotestowaniu przez kraj przeciw ustawie szkolnej, jedynem konstytucyjnem rozstrzygnięciem sprawy byłoby rozwiązanie Izby, gdyż zmiana, przedsięwzięta w gabinecie, jest tylko zmianą osób nie treści. Zmianie takiej kraj nie przyzna żadnej doniosłości. — Po Frère-Orbanie zabrał głos Jacobs, usiłując wykazać, że zmiana w gabinecie była jednak pewnem ustępstwem. Wśród nieustannych protestów lewicy, dowodzi mowca, że zachowanie się dzienników liberalnych było skierowane ku temu, ażeby w kraju utrzymywać trwogę i wpłynąć w ten sposób nawet na króla. Przedstawia nieuzasadnione pretensye stronnictwa liberalnego, które pomimo, iż nie uzyskało większości w wyborach do parlamentu, chce jednak przemocą zdobyć napowrót teki ministeryalne. Następnie Beernaert udowodniał ponownie, że nie może być odpowiedzialnym za zmiany w ministerstwie, gdyż był tylko wykonawcą woli wyższej, na którą wpływu nie wywierał. Deputowany Rolin-Jacquemyns przytacza wypadki analogiczne, a w końcu odczytuje jeden ustęp z organu Jacobsa, w którym znajdują się wycieczki przeciw koronie. W końcu protestuje przeciw taktyce stronnictwa konserwatywnego, które wciągnęło do dyskusyi parlamentarnej osobę monarchy. — Na kilku posiedzeniach nie została wyczerpana dyskusya i jak donoszą z Brukseli, końca jej przewidzieć trudno, z powodu wzrastającego antagonizmu obu stronnictw.

KRONIKA

— **Dyplom członka honorowego** wręczyła dnia 23 b. m. deputacya członków stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“, z prezesem p. Franciszkiem Głodzińskim na czele, JW. P. Marszałkowi krajowemu, dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi.

— **Podziękowanie.** Z początkiem bieżącego roku szkolnego nadesłał W. pan Leopold Konopacki, c. k. intendent obrony krajowej, za pośrednictwem księgarni polskiej we Lwowie, 50 egzemplarzy „Elementarza dla szkół początkowych“ i 50 egzemplarzy „Małego katechizmu“, do rozdzielenia między ubogą dziatwę szkolną. C. k. Rada szkolna okręgowa składa za ten dar czcigodnemu ofiarodawcy za naszem pośrednictwem swe podziękowanie.

— **Z c. k. Izby notaryalnej** otrzymaliśmy następujący komunikat: Z powodu opróżnionej posady c. k. notaryusza w Rawie zarządzoną będzie aż do czasu obsadzenia takowej substytucya. Ubiegający się o tę substytucyę zechcą swe podania, w należytej formie i przepisanej drodze, wnieść w przeciągu dni 8, od dnia niniejszego zawiadomienia do c. k. Izby notaryalnej we Lwowie.

— **Na wieczorze pamiątkowym** dnia 29 b. m. wykonane będzie przez tow. spiewackie *Lutnia* „Oratoryum“ Ludwika Marka p. t. „Król Sobieski“, na sola i chór męzki. Słowa Platona Kosteckiego. Kompozycya ta składa się z części następujących: I. Wstęp, Pieśń do Ojczyzny, Pieśń wojenna. II. Marsz turecki. Modlitwa wschodnia. III. Pobudka. Pieśń o królu. IV. Zakończenie i hymn. Wykonanie tego dzieła poprzedzi koncert, w którym udział wezmą panny: Paltinger, Tarnawiecka, młodziutka p. Giergowicz i pan Tyberg, pod kierunkiem p. Marka.

— **Wieczór Mickiewiczowski** odbędzie się staraniem pp. akademików w niedzielę, dnia 30 b. m. pod kierownictwem p. Ludwika Marka.

— **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** odbyło swe zwyczajne posiedzenie w sobotę, dnia 22 b. m. w sali fizyki wyższej szkoły realnej. Na porządku dziennym był referat prof. Palmsteina: „O niektórych wadliwościach w naszem szkolnictwie“. Wadliwości te upatrywał prelegent w braku jednolitej metody w uczeniu wszystkich przedmiotów w ogólej, w zaniedbaniu nauki języka ojczystego, dalej w niedostatku dobrych podręczników, szczególniej w nauce języka łacińskiego i w zakorzenionym między uczniami zwyczaju, posługiwania się gotowemi przekładami autorów klasycznych, wreszcie w braku karności między młodzieżą. Najspecyalniejszą część wykładu stanowiła ocena używanej obecnie w gimnazyach gramatyki łacińskiej, tudzież ćwiczeń stylistynych. Po krótkich uwagach, zrobionych przez prof Fischera, co do układu ćwiczeń łacińskich, wywiązała się żywa dyskusya nad potrąconą przez prelegenta kwestyą jednolitości metody i braku karności. P. Hodoly wyraził zdanie, iż jednolitość ta dałaby się osiągnać, gdyby uniwersytet postarał się o dydaktyczno-pedagogiczne wykształcenie przyszłych nauczycieli gimnazyalnych; co zaś do drugiego punktu, oświadczył że wzmiankowane, przez prelegenta, podwyższenie wymiaru kar uważa za niestosowne. Pod tym ostatnim względem, wyraził zgodne zapatrywanie prof dr. Petelenz, natomiast co do pierwszego punktu starał się udowodnić, iż uniwersytet nie ma ani tego celu, ani też środków po temu, by przyszłych nauczycieli wykształcić praktycznie; że wykształcenia tego mogą oni nabyć dopiero po wstąpieniu do zawodu. Wreszcie twierdził p. Petelenz, że jednolitość zupełna w postępowaniu i w sposobie uczenia osiągnąć się nie da, ani też do osiągnięcia tejże, przez zbyt szczegółowe, krępujące indywidualność nauczyciela instrukcye, dążyćby nie należało. W dyskusyi zabierali nadto głos panowie Bogusz i Zimmermann, pierwszy, sprzeciwiając się po części ostatniemu twierdzeniu dr. Petelenza, drugi, wyrażając zdanie, iż zaprowadzenie gimnazyum wzorowego, mogłoby uchylić braki, pochodzące z niedostatecznego wykształcenia dydaktycznego początkujących nauczycieli. Posiedzenie skończyło się po godz. 8mej.

— **Pianistka** panna Paltinger i skrzypek p. Tyberg dadzą koncert w Przemyślu dnia 3 grudnia.

— **Poświęcenia kościoła** OO. Dominikanów w Krakowie, oraz nowowzniesionego w tej świątyni wspaniałego ołtarza wielkiego, dokonał w niedzielę z wielką uroczystością JE. ks. biskup krakowski wśród licznego orszaku duchowieństwa tudzież niezliczonych rzesz pobożnego ludu.

— **Rondel bramy Floryańskiej** w Krakowie, jak donosi *Czas*, potrzebuje znacznej restauracyi, kosztem około 8.000 zł., ściany jego bowiem zamakają i gniją. Restauracyę Rondla i bramy chce podjąć własnym kosztem książę Władysław Czartoryski, żąda atoli zniesienia klauzuli, jaka cięży na gmachu muzeum i przyległych placach, mianowicie, że gmachy te i place przechodzą na własność miasta, gdyby ztąd zbiory przeniesione kiedykolwiek być miały; jak wiadomo bowiem, książę Władysław Czartoryski zamierza utworzyć majorat, w którego majątek weszłyby i te budynki.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we wtorek, 25 b. m., *Aida*, opera w 4 aktach a 7 odsłonach Verdiego, z panią Arklową w partyi tytułowej, partyę Amneris wykona panna Piave. Radamesa p. Villa, Amonostra p. Rubirato. Arcykapłana p. Jeromin. Dekoracye pędzla p. Dulla. Wszystkie kostiumy nowe podług oryginalnych wzorów. Opera inscenowana według scenaryusza wiedeńskiego. Partye orkiestrowe na scenie wykona kapela „Harmonii“. — Jutro, we środę, 26 b. m., *Grube Ryby*, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego i *Dzieciaki*, obrazek sceniczny w 1 odsłonie Leopolda Swiderskiego. W roli Linci wystąpi po raz pierwszy pani Piasecka. — W piątek, 28 b. m., jako w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza i w wilię powstania listopadowego przedstawionym będzie: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach przez Wł. L. Anczyca, z muzyką Kazimierza Hoffmana. Kapela „Harmonii“ weźmie udział w przedstawieniu.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 46 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 9 do 15 listopada włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 23, płci żeńskiej 29, razem 52, czyli o 16 mniej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 7·4, śmiertelność roczna 23·4 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w owym tygodniu przypadało na śródmieście 3, na I dzielnicę 3, na II dzielnicę 7, na III dzielnicę 7, na IV dzielnicę 2, na szpitale 30. Śmiertelnych wypadków gruźlicy było 11, zapalenia przewodu oddechowego 5, ospy 5, dyfteryi, dławca i krztuśca po jednym i t. d.

= **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj o godzinie 3 z południa w warstacie krawieckim pod l. 42 przy ulicy Halickiej, czeladnik krawiecki, Feliks Zglinicki, mający lat 66, żonaty, ojciec czworga dzieci. Zdaniem lekarza, śmierć nastąpiła skutkiem rozdęcia żołądka. Zwłoki zmarłego przeniesiono do kostnicy głównego szpitala.

= **Kradzież w kościele.** Wczoraj po południu o godzinie wpół do 3 spostrzeżono, że niewiadomy sprawca, który dał się prawdopodobnie w kościele OO. Bernardynów w południe zamknąć, skradł tamże z ołtarza P. Jezusa, krzyżyk złoty, dęty, emaliowany, z relikwią, drugi złoty mały z postacią Chrystusa trzeci srebrny z napisem J. N. R. J. i czwarty złoty dęty z P. Jezusem, dalej medal srebrny z wizerunkiem cesarza Ferdynanda, ze srebrnem uszkiem, krzyżyk złoty z napisem ofiarodawcy, p. J. Dornbacha, serce srebrne złocone a drugie małe srebrne i złoty krzyżyk emaliowany z korpusem, łącznej wartości 29 zł.

= **Lekkiego uszkodzenia** na ciele doznała wczoraj 10-letnia Adolfina P., skutkiem nieostrożnej jazdy woźnicy Władysława Boguckiego z Prus, na ulicy Teatralnej. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Leopoldowi L. bundę sukienną czarną z szafirową podszewką, wartości 5 zł.; Samuelowi Speierowi, pod l. 35 ulica Karola Ludwika, około 70 sztuk bielizny; Jakóbowi Auelbachowi 47 zł. pieniędzmi, ze sklepu pod l. 21 przy ul. Żółkiewskiej; Katarzynie Barańskiej, słudze, pod l. 5 ulica Krzywczycka, z kuferka, 6 sznurków korali drobnych a 4 większych, wartości 150 zł.; p. Wincentemu G., przy ulicy Brayerowskiej, dwie butelki zieleniaku, wartości 5 zł.; p. Zygmuntowi M., pod l. 14 ulica Gródecko-Janowska, 5 koszul męskich i 5 damskich znacz. C. W., lub K. W., oraz inną bieliznę, wartości 30 zł.; Zgubiono: pan A. B. pugilares, zawierający 11 zł. i pięć kartek zastawnych: a to jedną na 6 łyżeczek srebrnych i chochelkę, zastawione za 25 zł., drugą na złoty zegarek chronometr z łańcuszkiem, zast. za 50 zł., trzecią na damskie futro lisie, jedwabną materyą pokryte, zast. za 37 zł., czwartą na kuferek z bielizną, zast. za 29 zł., a piątą na torbę podróżną skórzaną z sukniami, zast. za 39 zł. Jedna z tych kartek była wydaną w ruskim banku, a reszta w zakładzie zast. i kred. Poszkodowany przypomina sobie tylko dwie liczby tych karteczek: 680 i 1.473. Pani H. zgubiła złotą bransoletę, składającą się z dwóch łańcuszków zegarkowych, z wisiorkiem, oraz z dużej złotej monety amerykańskiej z wyciskiem na „twenty dollars“; p. Bernard Kurzer portmonetkę z jedwabnym wierzchem, zawierającą 3 zł.; p. Bartłomiej K. zastawną kartkę galic. zakładu zast. i kred. l. 1.690, na los krakowski nr. 42.939 za 14 zł. zast.; p. Konstanty Woźniak, kupiec, kwotę 180 zł. w notach po 5 i 10 zł., w białej kopercie, w drodze z Rynku przez plac Halicki i Maryacki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Radoczy pani Helena br. Baumowa, matka ś. p. Józefa; pogrzeb odbył się dziś w Marcyporębie. W Norymberdze dyrektor tamtejszej szkoły sztuk pięknych, architekt Gnauth; w Stokholmie słynny szwedzki artysta i pisarz dramatyczny Jan Jolin, przeżywszy lat 66; w Paryżu akademik i leksykograf Ludwik Quicherat, znany z licznych swych wydań klassyków, w 85 roku życia.

— **Zamach na życie pułkownika.** Czytamy w dzienniku *Silesia*: Sierżant Łopatyński, który wykonał zamach morderczy na pułkowniku Sedlmayerze, a następnie usiłował sobie odebrać życie, ma się stosunkowo dobrze tak, że nie jest wykluczoną możność zupełnego jego wyzdrowienia. Wkrótce też zapewne będzie mógł być przewieziony do Ołomuńca. Natomiast stan ciężko rannego pułkownika Sedlmayera nie jest pomyślny i obawiać się należy, że okaże się u niego konieczną amputacya nadwerężonej postrzałem ręki, która mocno obrzękła. Kula dotąd jeszcze tkwi w ranie. Pułkownik Sedlmayer już raz dawniej był przedmiotem zamachu skrytobójczego. Kiedy mianowicie służył w marynarce, wrzucony został przez kilku majtków w morze, lecz zdołał się ocalić, płynąc aż do brzegu.

— **Sąd przysięgłych** w Żytomierzu w tych dniach uniewinnił niejaką Statkiewiczównę, która przed kilku miesiącami zabiła swego uwodziciela, kapitana Wołka.

— **Dobroczyńca.** Kupiec moskiewski Chłudow ofiarował na szpital dla dzieci w Moskwie dom z ogrodem, wartości 300.000 rubli.

— **W ostatnią ze starych baszt** starożytnego zamku niegdyś Firlejowskiego w Janowcu nad Wisłą w Królestwie, dnia 28 października uderzył podczas burzy piorun i wzniecił pożar, który zniszczył całe wiązanie dachowe i szczątki złoconych stropów gabinetu Franciszki Krasińskiej. Runęła i chorągiewka na dachu, która przez kilka wieków zawiadamiała mieszkańców o kierunku wiatru i przyborze Wisły.

— **Pożar teatru.** W teatrze *Gaity* w Southamptonie dnia 19 b. m. rano wybuchł pożar, który. szerząc się gwałtownie, zniszczył nietylko cały ten gmach, ale także sąsiedni stary teatr rozmaitości, zbudowany r 1766.

— **Tajemnicze morderstwo.** Jedno z przedmieść Londynu stało się w tych dniach widownią zbrodni, spełnionej wśród tajemniczych okoliczności. Na przedmieściu tem, w pięknej willi mieszkała pewna dama nazwiskiem miss Keyse, która zajmowała niegdyś znakomite stanowisko w świecie arystokratycznym i była damą honorową królowej Wiktoryi. Przed kilku dniami w nocy, wybuchł w willi tej pożar, który jednak dzięki energicznym wysiłkom straży ogniowej został rychło stłumiony. Lecz gdy wkroczono do pokoju, zajmowanego przez miss Keyse, okropny widok uderzył obecnych. Nieszczęśliwa kobieta leżała na posadzce w morzu krwi z głową roztrzaskaną. Widocznie morderca, wzniecając pożar, chciał zatrzeć ślad zbrodni. Natychmiast aresztowano kamerdynera zamordowanej, nazwiskiem John Lee, który miał ręce poranione, lecz tłómaczy się, iż rany te odniósł, tłukąc szyby w oknach w czasie wybuchu pożaru. Zresztą w całej sprawie panuje dotychczas najzupełniejsza ciemność; przeciw jednemu tylko kamerdynerowi zdaje się przemawiać słabe podejrzenie.

— **Wyrok amerykański.** Trybunał przysięgłych w Hastings, w Stanie Wirginii. odznaczył się niedawno wydając jeden z tych zdumiewających wyroków, które stanowią specyalność sprawiedliwości amerykańskiej. P. Gooduryn, dziennikarz, oskarżony był o napisanie obelżywego artykułu, wymierzonego przeciw niejakiemu p Lawrence a p. Plésants, wydawca wieczornego dziennika *Mail*, stawał jako obwiniony o ogłoszenie w tym dzienniku owego artykułu. Trybunał po długiej rozwadze wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na 5 fr. grzywny i — jedną minutę więzienia... Cała ludność Hastingsu z zegarkami w ręku była obecną wykonaniu wyroku, licząc głośno sześćdziesiąt sekund trwania kary. Przy wyjściu z więzienia obaj dziennikarze powitani zostali entuzyastycznemi okrzykami, a nazajutrz dziennik *Mail* ogłosił opis dramatyczny dziejów ich niewoli.

— **Uroczystość familijna Krezusa.** Z Petersburga dnia 18 b. m. donoszą: Pojutrze tutejszy świat żydowski obchodzi wspaniałą uroczystość: „król“ petersburskich finansistów, baron Günzburg, wydaje swą córkę za mąż i urządza ucztę dla całego świata. Amfitryon jest o tyle bogaty, iż dla upamiętnienia dnia tego postanowił posłać miasteczku, w którem ojciec jego ujrzał światło dzienne, pół miliona rubli na zapomogę dla żydowskich jego mieszkańców. Miasteczko to leży podobno na Podolu, gdzie ojciec Günzburga był jednym z biedniejszych „chałaciarzy“.

— **Okropna przesyłka** Angielski minister spraw wewnętrznych, sir William Harcourt, otrzymał niedawno przesyłkę dość znacznej objętości, po rozpakowaniu której okazało się, iż zawiera zwłoki nowonarodzonego dziecka. Zarządzone natychmiast dochodzenie wykazało, iż nadawcą tej posyłki był pastor protestancki John Minehouse z Colsterworlt. Pastor przyznał się do czynu, oświadczając, iż skłoniło go do tego zarządzenie władzy, nakazujące zamknięcie cmentarza parafialnego w Colsterworlt. Wyprawiając zwłoki dziecka pod adresem ministra, pastor miał zamiar przedstawić mu w sposób dobitny niewłaściwość zarządzenia, wskutek którego parafia pozbawioną została miejsca na grzebanie umarłych. Sąd skazał p. Minehouse tylko na pokrycie wszystkich kosztów okropnej przesyłki.

— **Ludność Królestwa Polskiego** z początkiem roku 1883, wedle ówczesnych danych urzędowych, wynosiła ogółem 7,415.236 mieszkańców — a że przyrost jej za ostatnie lat dziesięć, między 1873—83 rokiem, wynosił ogółem w całym kraju 15·9 prc, w tym więc ostatnim stosunku przypuszczając dalszy przyrost prawdopodobny za najnowsze lat dwa, wypadnie, że obecnie Królestwo liczy już do 7,650 000 ludności. Ze zaś rozległość jego, wedle najnowszych pomiarów pułkownika Strelbickiego, dosięga 2.312 20 mil kwadratowych albo 127.318 kilometrów□, przeto gęstość przeciętna zaludnienia Królestwa wynosi już więcej niż 3.300 mieszkańców na milę kw., a więcej niż 60 na kilometr kwadratowy. Na uwagę także zasługuje liczba ludności starozakonnych pośród mieszkańców Królestwa, która wedle zestawienia, opartego na urzędowych danych, a przez dr. Banzemera w *Niwie* podanego, już z początkiem 1883 roku dosięgała 1,077.000 od tego czasu więc jeszcze postąpić musiała. Wówczas juz stosunek żydów do ogółu mieszkańców kraju wynosił 14·56 prc. czyli przeszło siódmą część ogółu zaludnienia. Z gubernij pojedynczych, oprócz miasta Warszawy, gdzie wedle spisu jednodniowego, żydzi stanowią już nieco więcej niżeli trzecią część ludności, najwięcej ich procentowo znajduje się w guberniach północnych: suwalskiej i łomżyńskiej, najmniej w kaliskiej i kieleckiej. Najgęstsze zaludnienie ogólne przedstawia gubernia piotrkowska (w r. 1833 —3.822 mieszkańców na milę□), kaliska (3750), warszawska bez Warszawy (3505), kielecka (3456), siedlecka (2391) i łomżyńska (2469).

Pamiętajmy o ptaszkach.

Jam ci śpiewał w lepszej dobie;
Dziś, gdy szumi w wichrem las;
Jeśliś uczciw, niech przy tobie
Pod twą strzechą znajdę wczas.

Głód i śniegi dały nieba,
Przyjm sierotkę w niski próg;
Okruszynę daj mu chleba,
A zapłaci tobie Bóg.

Komuż zawdzięczać mamy ochronę plonów, naszych pól, łąk i ogrodów, lasów naszych i gajów zielonych, nad których zniszczeniem pracują niezmordowanie miliardy szkodliwych owadów, — jeżeli nie ptaszkom naszym owadożernym?

Bez ich pomocy nie utrzymałby się żaden listek, żaden kwiateczek, żaden owoc przed żarłocznością chrząszczów, gąsienic i wszelkiego innego robactwa.

Któż nie zna wesołej, niestrudzonej sikorki, która nie opuszcza nas nawet w zimie. Ona sama jedna wytępia w przeciągu roku 4 do 5 milionów owadów. Zawsze wesoła i ruchliwa, przebiega lasy, zarośla, gąszcze, gaje, pola i ogrody; przeszukuje każdy konar, każdą gałązkę, każdy listek, każdą szparkę w korze drzew. Łażąc po drzewach, puka dziobem i tak bezustannie pracując, nieocenione oddaje korzyści gospodarstwu polnemu. ogrodowemu i leśnictwu. W zimie żywi się wyłącznie poczwarkami i jajeczkami szkodliwych owadów, które z wielką zręcznością umie wybierać z pod kory i mchu drzew dzikich i owocowych.

Lecz niezawsze sprzyjają klimatyczne warunki ptaszętom naszym do zaspokojenia głodu. Gdy nastaną silne mrozy, lodem i śniegiem pokryją się drzewa, ziemia przykryta grubą warstwą śniegu, uczyni ich prace niemożliwą — czyż za te ich przysługi nie powinniśmy im nieść pomocy i ratunku w porze zimowej i chronić ich od śmierci najokropniejszej — bo głodowej?

Dobre przykłady zachęcają. — Oto kilka takich przykładów, które przypomnieć warto:

Prawdziwie rozczulający zwyczaj istnieje u Egipcyan przy grzebaniu ciał umarłych, zabytek dawnych wieków Po złożeniu zwłok do grobu i przykryciu płytą kamienną ustawiają u głowy nieboszczyka naczynie z ziarnem i wodą dla skrzydlatych gości, aby i ptactwo niebieskie śpiewem błogosławiło pamięć zmarłego, pewni, że taka modlitwa jest Bogu przyjemna...

Na grobie ostatniego z Abenzeragów na cmentarzu w Tunisie idąc przez bramę ku ruinom Kartaginy. w cieniu drzew palmowych, stoi nagrobek. Według zwyczaju maurytańskiego, wydrążony jest w płycie kamiennej dołek, w którym się zbiera woda deszczowa, aby ptaszki w tym gorącym klimacie mogły się napić i pokrzepić.

Na grobowcu sławnego Waltera von der Vogelweide w Würzburgu mieści się kubek, w którym poeta ten dawał pokarm ptakom, a od nich nawzajem brał natchnienia do swych pieśni. Poeta, umierając, przeznaczył część swego majątku dlo ptaków, które uważał za największych swoich przyjaciół Zapis mówi: „D l a m y c h l u b y c h p r z y j a c i ó ł i i c h p o t o m s t w a, a b y z a w s z e z n a j d o w a ł y p o ż y w i e n i e n a m o i m g r o b i e“..

Dawni Niemcy pozostawiali na każdem polu i na drzewach snopy rozmaitego zboża dla ptaków ojczystych, które ich nie opuszczały przez zimę.

W Szwecyi i Norwegii utrzymuje się do dziś dnia zwyczaj, że w każdej zagrodzie gospodarskiej stawiają snop rozmaitego zboża w czasie zimy na podwórzu, dla miłej gromadki pierzastych gości, przy którym raduje się to plemię ptaków jak dziatwa około drzewka Bożego na wilię.

Amerykanie, ten naród najpraktyczniejszy, nie szczędzą ogromnych kosztów na ochronę ptaków, gdy się przekonali o ich pożyteczności. Do niedawnych czasów, niektóre państwa Ameryki trapione były przez milardy nieznośnych much (*mosquitos*) i innych owadów, to też postanowili sprowadzić z Europy ptactwo, żywiące się owadami. Aby je rozmnożyć i przywiązać do pewnych okolic, starali się uczynić im pobyt w nowej ojczyznie jak tylko można przyjemnym. Na wszystkich skwerach, we wszystkich ogrodach publicznych i w ogrodach większych posiadłości prywatnych budują im gniazda — i jeszcze jakie gniazda. — Na każdej grubszej gałęzi starych drzew, można tam widzieć ładniutkie domki, jakby dla lalek. Co do żywności, w czasie letniej pory roku, już one same jej sobie szukają, ale w czasie długich tamtejszych zim, a szczególniej w porze śniegów, publiczni stróże ogrodowi, a nawet prywatni amatorowie, co rano, w pewnych odległościach, sami odmiatają często znaczne przestrzenie i obficie rzucają im pożywienie: okruszyny chleba, różne ziarna, nasiona, a nawet rodzynki i inne łakocie. To też tam ptactwo jest bardzo oswojone, siada na rękach i głowach przechadzających się osób, a dzieciom wyrywa z rąk kawałeczki ciastek

Już bowiem od młodości wpajają tam w dzieci poszanowanie i współczucie dla wszystkich ptaków owadożernych, dzieci same gniazdka im ścielą, a przy wędrówkach w strony więcej zachodnie, najważniejszą jest troską dzieci, zabrać z sobą klatkę z oswojonemi swojemi ptaszkami, aby je na nowej osadzie oddać napowrót wolności.

We Francyi biskupi polecają okolnikami i z ambon ptaszęta w zimie szczególnej opiece i troskliwości mieszkańców.

We wszystkich miastach i krajach cywilizowanej Europy, gdzie tylko powstały Towarzystwa ochrony zwierząt, szczególną opieką otaczają ptaszki, które przez zimę zostają w kraju — i urządzają dla nich nieraz znacznym kosztem regularne podawanie żywności w czasie zimy.

I u nas zaczęto — niestety dość późno, zajmować się ochroną resztek niewytępionych jeszcze ptaków. Od kilku lat urządza Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie stałe żywienie ptactwa w zimie na plantacyach miejskich, a od lat dwóch uzyskało pomoc od gminy lwowskiej, która na ten cel wydaje Towarzystwu corocznie kwotę 60 złr.

Tegoroczna, tak sroga dla ptactwa zima, przykrywszy wcześnie ziemię grubą warstwą śniegu, zagraża tysiącom ptactwa śmiercia głodową.

Odzywamy się przeto do wszystkich ludzi, aby się nie ociągali ze spełnieniem obowiązku ludzkości i urządzali jak najliczniejsze stoły dla naszych pierzastych przyjaciół

Szczególniej na wsi nie wypłaszajcie ich z pod dachow waszych chat, stodół i brogów, gdy skryją się przed mrozem i za miecią śniegową.

Rzućcie zgłodniałym garstkę ziarna!

Po miastach dola ich cięższa, i nieraz wśród nas giną setkami z głodu mieszkańcy ogrodów naszych, których w lecie strzegły i miłym śpiewem nas rozweselały.

W dogodnych miejscach, najlepiej w ogródkach, na balkonach, łatwo przyrządzić deszczułkę i na nią kłaść regularnie, odpadki ze stołu, okruszyny chleba, kartofle, trochę ziarna, prosa, pszenicy, siemienia, krup, odrzynków mięsa, słoniny i t. p. Przez to zwabia się do ogrodów stale ptaszęta, które z wiosną odpłacą się czyszczeniem z owadów drzew i kwiatów i miłą piosenka.

Szczególniej polecamy rodzicom oddanie tej małej troski dzieciom, przez co zadosyć się uczyni jednemu z najgłówniejszych warunków wychowania domowego, potrzebie rozwijania i kształcenia uczucia w sercach młodych. Ktoby zaś nie mógł sam spełnić tego obowiązku ludzkości niech się przyczyni darem do wspólnego zbioru. Każdy cent każda garstka ziarna mile zostanie przyjętą.

Do wszystkich nauczycieli zwracamy się z prośbą, aby działali zachęcająco w tym kierunku na młodzież ich pieczy poruczoną.

Zachęta bowiem nauczycieli w wielu miejscach wydała już najpiękniejsze owoce. Znamy wiele szkół ludowych, do których każde dziecko, wchodząc, składa na pewnem miejscu kawałeczek chleba lub garstkę ziarna, a po szkole, rozchodząc się gromadkami na różne miejsca, przez nauczycieli im wskazane, oczyszczają je ze śniegu i składają swe zasoby dla ptaków. Najmilszą dla nich igraszką i zabawą, gdy widzą gości swoich witających ich żywym świegotem i jak bez bojaźni pośród nich ucztują gwarząc wesoło z dziatwą. Z dniem każdym wzrasta gromadka ptaków, a również i ofiarność dziatwy. Jakież to źródło niezmąconej dla nich radości, gdy biednym drżącym od zimna ptaszkom zgłodniałym, własną rączką podadzą garstkę pożywienia. A dziecko, które w zimie samo żywi ptaszęta, pewnie ani ich łowić ani na wiosnę gniazdek ich wybierać, lub burzyć nie będzie.

N i e z a p o m i n a j c i e o p t a s z k a c h!

Bo choć drży z zimna, przymiera z głodu,
On swej ojczystej ziemi nie rzuci;
Smętnie świegoce, żałośnie nuci,
I czeka, czeka, z wiarą, nadzieją,
Aż pogodniejsze dni zajaśnieją.

Feliks Lewandowskt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet chowu koni.

XVIII posiedzenie komitetu doradczego dla spraw chowu koni, odbyło się dnia 2 października 1884, pod przewodnictwem JE. p. Namiestnika Filipa Zaleskiego i w obecności pp. Włodzimierza hr. Logothettiego, pułkownika i komendanta zakładu stadników w Drohowyżu, Alberta hr. Cetnera, Józefa Skarbek - Borowskiego, Adama br. Heydla, Juliusza Bielskiego, Stefana hrab. Zamoyskiego, Karola Michla c. k. starosty i dr. Michała Moysy-Rosochackiego, koncypisty Namiestnictwa, jako protokolanta.

Ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości Komitetu, sposób, w jaki na przyszłość odbywać się będzie przydzielanie ogierów z Radowiec do pojedynczych krajów koronnych Pomienione ministerstwo oznajmiło również Komitetowi, iż nie może w myśl wniosku Komitetu cofnąć upoważnienia danego komendzie zakładu stadników w Drohowyżu do udzielania względem niektórych ogierów wyjątkowego pozwolenia na ósmy skok w tygodniu. Zarządzenie to wywołane jest brakiem ogierów i robi się z niego użytek tylko w wyjątkowych wypadkach bez szkody dla siły reprodukcyjnej dotyczących rozpłodników.

Komenda zakładu stadników w Drohowyżu doniosła, iż na pery d stanowienia w r 1885 przydzielone zostały do Galicyi następujące ogiery: z Radowiec: Cavalier 4, Cavalier 14, Dahoman 3, Dahoman 6, Dexter 12, Nonius 4, Nonius 6, Nonius 15, Nonius 16, Nonius, 3, Schagya 6, Scheraky 3, Scheraky 4, Dahoman 10, Manfred 14 i Meteor 15; z karyntyjskiego etatu ogierów Nonius IX; z zakładu stadników Neuhof-Pisek: Brandys 33, Chrisolith 34 i Parsifal 36; prócz tego zostaną jeszcze w ciągu bieżącego roku przydzielone do Galicyi 2 ogiery pełnej krwi, 3 roadstery i 2 ardenny. Reszta niedoboru w etacie rządowych ogierów w Galicyi, powstałego w skutek wybrakowania niezdatnych do rozpłodu stadników, zostanie pokrytą w drodze zakupna rozpłodników chowu prywatnego. W tym celu proponuje hr. Logothetti zakupić następujące ogiery prenotowane: 1) „Ibrahim“ od pana Stojowskiego w Jaszczwi za 1.500 zł. 2) „Ostatni“ od tegoż samego za 1 000 zł. 3) „Bezimienny“ od p. Kułakowskiego z Wołosowa za 800 zł. 4) „Roman“ od hr. Drohojowskiego z Tomanowic za 1.000 złr 5) „Bezimienny“ od p Kaczkowskiego z Klikowy za 600 zł. 6) „Wulkan“ od p Dzwonkowskiego z Gromnisk za 1.500 zł. 7) „Arabi Pasza“ od ks Sanguszki z Gumnisk za 1 500 zł 8) „Deputat“ od p. Garapicha z Cebrowa za 800 zł. 9) „Little President“ od p. Cywińskiego z Osowiec za 1.000 złr. 10) „Krzyżyk“ od p Trzeciaka za 1.000 zł Komitet zgadza się na powyższe wnioski hr Logothettiego.

Komitet przyjął do wiadomości doniesienie komendy zakładu stadników w Drohowyżu, iż ogiery „Parsifal i „Boomerang“ zginęły.

Komitet uchwalił odstąpić komendzie zakładu stadników w Drohowyżu podanie p. Władysława Youngi z Trzciniec o oddanie mu w najem ogiera ardeńskiego.

Na wniosek p. Józefa Skarbek-Borowskiego uchwalił Komitet udać się do Ministerstwa z prośbą o przeniesienie do innej prowincyi lub wybrakowanie ogiera „Le Blond“.

Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie Pp. Juliusza Bielskiego i Alberta hr. Cetnera o brakowaniu ogierów w Drohowyżu; również sprawozdanie pp. Zygmunta Augustynowicza i Juliusza Bielskiego o premiowaniu klaczy w Stryju.

Komitet uchwalił wysłać jako swoich delegatów pp. Juliusza Bielskiego, hr. Alberta Cetnera i hr. Stefana Zamoyskiego do Drohowyża, celem obejrzenia ogierów przydzielonych z Radowiec.

Ministerstwo oznajmiło Komitetowi, iż zamierza, począwszy od najbliższego peryodu stanowienia, oddawać rokrocznie kilka ogierów, które w rządowym zakładzie stadniczym w Radowcach uznane zostaną za zdatne na rozpłodników, pojedynczym hodowcom galicyjskim na ograniczoną własność bezpłatnie.

Komitet przyjął do wiadomości powyższe oznajmienie Ministerstwa i postanowił w drodze c. k. Namiestnictwa podać je do wiadomości hodowców z wezwaniem, by wnosili podania do końca października do komendy zakładu stadników w Drohowyżu. Po upływie tego terminu zostaną te podania przesłane Komitetowi, który przedłoży swoje wnioski Ministerstwu, poczem dopiero ogiery rządowe wydane zostaną wybranym przez Ministerstwo hodowcom. — Na tem posiedzenie zamknięto.

W szkole towarzystwa ogrodniczego we Lwowie są trzy miejsca po uczniach, którzy ukończywszy nauki, otrzymali posady ogrodników. Wedle statutu przez c. k Ministerstwo rolnictwa zatwierdzonego, kandydaci, na miejsca opróżnione powinni mieć: 15 lat wieku, 4tą klasę ludową ukończoną, opłacić nale żytość wstępną 10 złr. jednorazowe, a 10 złr. zł. miesięcznie za wikt, lub udowodnić świadectwem ubóstwo. Podania udokumentowane metryką, świadectwem szkolnem, wnieść należy do Zarządu towarzystwa ogrodniczego w Wydziale krajowym.

Prezes *W. Podlewski* — Dyrektor szkoły *I. Biczaj.*

Wiedeń, 25 listopada (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2783 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1125, węgierskich 580, niemieckich 1078. Ogólny przypęd był o 613 sztuk większy, z samej zaś Galicyi i Bukowiny o 397 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia Targ był ożywiony. Nie sprzeda no ogółem 29 sztuk wołów opasowych i 66 sztuk najpośledniejszego towaru. Ceny spadły przy towarze przednim przeciętciowo o 75 cnt., przy towarze mniej przednim o 1 złr. 50 cnt. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 58 złr. do 63 złr, woły najprzedniejsze po 64 do 66·50 złr., woły stepowe po 52 do 56 złr., za opasowe woły węgierskie po 60 do 64 złr. i 65 do 67 złr., za woły stepowe 56 do 59 złr., za opasowe woły niemieckie po 61 do 66 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Preszburg, 25 listopada. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźneno przypędzono ogółem 1150 sztuk, czyli o 109 mniej, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono zaledwie 24 sztuk. Ceny były takie same, jak na targu wiedeńskim.

OSTATNIA POCZTA

Ze Lwowa piszą do *Czasu*: Marszałek dr. Zybulkiewicz rozesłał wczoraj pomiędzy członków deputacyi sejmowej, mającej się udać do Najj. Pana w sprawie tegorocznej powodzi zawiadomienie, że Najj. Pan przyjmie deputacyę w prywatnej audyencyi d. 4 grudnia w Budapeszcie na zamku Budzińskim. Marszałkowi dano do wyboru dzień 27my listopada lub 4ty grudnia, a Marszałek wybrał dzień 4 grudnia, aby członkowie deputacyi, porozrzucani po kraju (hr. Alfred Potocki bawi obecnie w Rossyi), mogli na czas być uwiadomieni i zdążyć do Pesztu na dzień audyencyi.

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj w godzinach przedpołudniowych króla Franciszka Neapolitańskiego, następnie zaś ablegata papieskiego, Lorenzelliego, który przywiózł biret kardynalski dla ks arcybiskupa Ganglbauera, i oficera gwardyi papieskiej, hr. Moroniego, przyczem udzielił pierwszemu order korony żelaznej klasy drugiej, drugiemu zaś takiż order trzeciej klasy. O godzinie w pół do 12 był u Monarchy na dłuższem posłuchaniu prezes gabinetu hrabia Taaffe O godzinie 3 po południu Najj. Pan w towarzystwie przybocznego adjutanta, br. Weigelsperga, udał się dla odwiedzenia Najdost. Cesarzewiczowstwa do Laxenburga, był tutaj na obiedzie, poczem powrócił do Wiednia. O godzinie 8 m 25 wieczorem Jego Ces. Mość wyjechał do Gödöllö, gdzie Dwór Najw. zabawi do końca bieżącego miesiąca, a następnie zamieszka na zamku w Budzie.

Z powodu 50-letniego jubileuszu służbowego p. ministra wojny hr. Bylandt-Rheidta, wszystkie dzienniki Monarchii, bez względu na przekonania polityczne, poświęcają dostojnemu jubilatowi nadzwyczaj serdeczne i pochlebne uwagi. Wszystkie podnoszą jego wielkie zasługi około rozwoju armii, przedewszystkiem zaś artyleryi i wyrażają przekonanie, iż wraz z Najj. Panem, który zaszczycił jubilata nadzwyczaj łaskawem pismem odręcznem, cała Monarchia odda hołd zasłużony mężowi, który w poważnych czasach umiał utrzymać armię na odpowiedniej wysokości, dokonał jej organizacyi i potrafił równocześnie stać na straży interesów wojska i liczyć się ze stosunkami państwa. W czasie urzędowania hr. Bylandta, armia przebyła doniosłe przeobrażenie; przedsięwzięto w niej wielkiej wagi zmiany, podniesiono jej gotowość bojową, skonsolidowano organizacyę a przytem wszystkiem wspólny minister wojny uwzględniał zawsze skrupulatnie położenie finansowe państwa i utrzymywał jak najściślejsze porozumienie z ciałem reprezentacyjnem Monarchii, to jest z delegacyami. Był on zawsze wzorem służbistego, mającego na oku potęgę i jedność armii, a przytem na wskróś konstytucyjnego ministra wojny, a jako taki zaskarbił sobie gorące sympatye nietylko Najw. Wodza i całej armii, lecz wszystkich ludów obu połów Monarchii.

Według *Fremdenblattu* przedświąteczna sesya Rady państwa potrwa do 20 grudnia, a na niej nie zostaną prawdopodobnie oddane pod obrady większej wagi przedmioty. Zaraz na pierwszem posiedzeniu p. minister skarbu ma przedłożyć budżet na rok 1885 i prowizoryum budżetowe

Izba panów, jak się zdaje, zbierze się dopiero po nadesłaniu jej uchwalonego przez Izbę deputowanych prowizoryum budżetowego, co nastąpi najwcześniej 10 grudnia.

Prezes ministrów, hr. Taaffe, przyjmował deputacyę czeskich żydów, którzy mu równie jak p. ministerowi oświaty, wręczyli promemoryał, w sprawie uregulowania prawnych stosunków gmin żydowskich w Austryi.

Z Wiednia telegrafują, że skoro tylko ankieta, zwołana przez węgierskiego ministra oświaty, w celu przywrócenia akademii lekarzy wojskowych, *Josephinum*, podejmie stanowcze uchwały, uda się do Wiednia, ażeby obradować nad tą kwestyą z członkami wyznaczonymi ze strony rządu austryackiego.

Izba sejmu węgierskiego rozpocznie w sobotę obrady nad budżetem.

Deputowani kroaccy do sejmu węgierskiego, ze względu na to, że wybory w Kroacyi wypadły w duchu bezwarunkowego utrzymania unii z Węgrami, postanowili na przedwczorajszej konferencyi klubu złożyć prezesowi ministrów, Tiszy, wizytę *in corpore.* Przed południem przyjmował też pan Tisza kroackich deputowanych, którzy przybyli pod przewodnictwem prezesa swej partyi, Wukotinowicza. Tenże zaznaczył w swem przemówieniu, że partya narodowa uważa za swój najświętszy obowiązek, bronić ustawy ugodowej przed wszelkiem naruszeniem, i zapewniał prezesa ministrów, że na przyszłość ekonomiczna polityka w Kroacyi dążyć będzie do podniesienia produkcyi, przemysłu i handlu w kraju.

Prezes ministrów odpowiedział, że i rząd uważa ze swej strony ustawę ugodową za niewzruszalną, i że starać się będzie o spełnienie wszelkich życzeń Kroacyi, które pogodzić się dadzą z dobrem całego państwa i Korony węgierskiej Odpowiedź prezesa przyjęto entuzyastycznemi okrzykami: *eljen! živio!*

Dzienniki francuskie odzywają się przeważnie nader przychylnie o wyjaśnieniach, których Ferry udzielił na interpelacye deputowanego Clemenceau, surowo natomiast ganią zapytania deputowanego, poczytując je za zbyteczne, gdyż żaden rząd nie może odsłaniać zupełnie pertraktacyj dyplomatycznych.

Izbie deputowanych przedłożono już sprawozdanie komisyi której polecono zbadać traktat z Anamem. Traktat zawarty w Hue, ma na celu wprowadzenie protektoratu francuskiego nad całem państwem anamickiem; w Tonkinie jednak zamierza rząd, według sprawozdania, ustanowić bezpośredni rząd francuski, ażeby Francyi zapewnić wpływ bezwarunkowy. Załogi francuskie i władze mają w Tonkinie mieć stałą i trwałą siedzibę, podczas gdy w Anamie zależeć to będzie tylko od uregulowania interesów. Cudzoziemcy, według projektu, podlegać mają w Tonkinie sądownictwu francuskiemu. W tym celu mają być w znaczniejszych miastach Tonkinu ustanowione sądy pokoju, oprócz tego ma być w Hanoi albo w Haiphong utworzony trybunał apelacyjny.

Generał Brière nadesłał z Hanoi dnia 23 b. m. depeszę, donoszącą, że Duchesne, korzystając ze zwycięstwa, zajął dnia 20 b. m bez żadnych strat trzy obwarowane miejscowości pod Tuyen-Quan, a amunicyę nieprzyjaciół częścią zdobył, częścią zniszczył. Czarne chorągwie i regularne wojska chińskie w Khuman zostały zupełnie rozbite i szukały ocalenia w lasach i w górach Kanonierka „Eclair" brała przez dwa dni udział w walce.

Nat. Ztg. otrzymuje z Londynu doniesienie, że w ostatnich dniach zsotało znowu wielce utrudnione stanowisko gabinetu Gladstona.

Kwestya egipska stwarzać ma nowe kłopoty, ponieważ mimo uchylenia nieporozumień w łonie gabinetu, z powodu propozycyj Nortbrooka, miało się przekonać ministerstwo, po zbadaniu zapatrywań członków parlamentu, że większość będzie stanowczo przeciwna propozycyom nadzwyczajnego komisarza, który zredagował projekta na podstawie istotnych potrzeb Egiptu. Donoszą dalej, że w razie stanowczego odrzucenia propozycyj lorda Northbrooka, rząd nie ma innego planu i wróciłby chyba musiał do redukcyi procentów od długu, czegoby nie mógł uskutecznić bez wyraźnego zezwolenia mocarstw europejskich W ten sposób, kończy *Nat. Ztg.* nie pozostawałoby Gladstonowi nic, jak czekać, ażeby go z trudnego położenia wyratowała inicyatywa jednego z mocarstw w kwestyi redukcyi procentów. jako jedynego środka wyjścia. Ale nadzieja to krucha, ponieważ Niemcy pozostawiają w tej mierze inicyatywę Francyi, która nie okazuje bynajmniej skłonności do spieszenia z pomocą. ażeby ratować Anglię z kłopotów.

Z Londynu donoszą, że wyprawa zbrojna przeznaczona do dania odsieczy Chartumowi, została przez wysyłane posiłki uzupełniające wzmocniona do 10.000 żołnierzy. Obecnie znajdować się ma w Egipcie razem 15 tysięcy wojska angielskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zaleszczyki, 25 listopada. (*Tel. p.*) Dniestr marznie. Komunikacya przerwana.

Wiedeń, 25 listopada. Dr. Hebentanz i urzędnik ministerstwa skarbu Lenik, aresztowani swojego czasu pod zarzutem współwiny w defraudacyi popełnionej przez kasyera Deibelego na niekorzyść firmy Lobmayer, zostali wczoraj, wskutek uchwały c. k. prokuratoryi, która odstąpiła od oskarżenia, wypuszczeni z więzienia śledczego, jako niewinni.

Wiedeń, 25 listopada. *Wiener Ztg.* donosi: Najjaśniejszy Pan zamianował kawalerami złotego runa: Najd. Arcyksiążąt Ferdynanda, Karola Ludwika, Leopolda i Franciszka Salwatora; dalej prezydenta Izby magnatów Szögyenyego, hr. Leona Thuna, hr. Jaromira Czernyna, książąt Karola Khevenhüllera, Alfreda Windischgrätza, i Maksymiliana Thurn-Taxisa.

Wiedeń, 25 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Austro-węgierskiej kolei państwowej została udzieloną koncesya na budowę kolei żelaznej z Schimitz (w Morawie) do granicy krajowej przy wąwozie Wlara, z ewentualną odnogą do Koritschan i Strażnicy (Strassnitz).

Berlin. 25 listopada. Artykuł *Nord. All. Ztg.* o kwestyi dziedzictwa tronu w Brunswiku, usiłuje wykazać, iż nie ma bynajmniej na to dowodu, że ks. Cumberland gotów jest szczerze wyrzec się dawniejszych przekonań, z których dał się poznać jako nieubłagany przeciwnik cesarza i państwa niemieckiego. Pod względem wierności dla cesarza i państwa, otoczenie ks. Cumberlanda stoi w jednym rzędzie z frakcyami polską i francuską, a jego przewódca jest najczynniejszym i najzręczniejszym przeciwnikiem protestanckiego cesarstwa. W chwili, gdy centrum może zająć nieprzyjaźniejszą niż dotychczas postawę wobec rządu, państwo nie może na to zezwolić, aby w Brunswiku została założoną główna kwatera polityki Welfów.

Berlin, 25 listopada. Konferencya afrykańska, po wysłuchaniu rzeczoznawcy Wormana co do kwestyi, jakie terytoryum rozumieć należy pod nazwą dorzecze Kongo, powzięła uchwałę w duchu rozszerzenia takowego ku zachodowi i wschodowi, przy jednoczesnem zawarowaniu praw suwerenatu. We środę ma się odbyć pełne posiedzenie konferencyi.

Berlin, 25 listopada. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, że Niemcy objęły protektorat nad wyspą Zanzibarem.

Kreuz Ztg. donosi, że ze względu na sprzeczności, zachodzące w oświadczeniach Anglii, Francyi, Portugalii i Ameryki co do dorzecza Kongo, porozumienie w tej mierze zajmie kilka dni czasu.

Strasburg, 25 listopada. Namiestnik zakazał dalszego wydawnictwa trzech dzienników, z powodu szerzenia szowinistycznej agitacyi po tamtej stronie Wogezów i podburzania ludności przeciw Niemcom.

Petersburg, 25 listopada. (*Tel. pryw. Pocztą do granicy.*) W ostatnich czasach aresztowano tutaj 150 osób, które odwieziono do fortecy Pawłowskiej, gdyż Schlüsselburg jest przepełniony więźniami. Zdaje się, że aresztowany niedawno Łopatyn poczynił obszerne zeznania

Bukareszt, 25 listopada. (*Tel. pr.*) Wybory do senatu wykazały, iż opozycya będzie reprezentowaną w Izbie wyższej zaledwie przez sześć głosów. Parlament zostanie otwarty dnia 27 b. m.

Paryż, 25 listopada. (*Tel. pr.*) Silne oburzenie wywołała tutaj uchwała rządu brazylijskiego wedle której porty Brazylii mają być zamknięte dla okrętów francuskich. Minister Ferry wezwał prezydenta akademii umiejętności, której członkiem jest cesarz Don Pedro, aby udał się telegraficznie z prośbą do cesarza o odwołanie tego zarządzenia.

Paryż, 25 listopada. Wczoraj, do godziny 6 wieczorem, zmarło na cholerę tylko 6 osób. W Oran w ostatnich 48 godzinach zmarło na epidemię 115 osób.

Madryt, 25 listopada. Aresztowanych studentów wypuszczono na wolność. Dzisiaj porządek nie był już zakłócony.

Londyn, 25 listopada. (*Tel. pr.*) Artykuł *Mosk. Wied.*, wyrażający sympatyę dla Abisynii i starający się w ogóle zwrócić na nią uwagę świata rossyjskiego, wywołał tutaj wielkie wrażenie.

Londyn, 25 listopada. W Izbie gmin oświadczył minister Gladstone, iż nie proponował bynajmniej zwołania konferencyi w kwestyi egipskiej i wyraził nadzieję, że w przyszły poniedziałek będzie mógł wnieść bil o unormowaniu okręgów wyborczych. Izba odroczyła się do poniedziałku.

Kair, 25 listopada. Rossya i Niemcy uczyniły wniosek, aby khedyw zamianował jednego Rossyanina i jednego Niemca członkami międzynarodowej komisyi długu publicznego.

Wiedeń, 24 listopada 1884 r. godz. 5 min. 38. Akcye kredytowe 301 80. Anglo-Austr- — —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 271·50, Południowa —·—, Renta papierowa 81·62, Galic. listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9 74, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 25 listopada. 1884 r., godz. 10 min. 40. Akcye kredytowe 305·50, Anglo-Austr. 106 25, Unionbank 90·60, Kolej Karola Ludwika 271 80, Południowa 149·40, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·74—, Rubel papierowy 1·26½. Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z dnia 24 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8 20 do 9·20 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·50 do 29 75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8 25 do 8·26 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na paździer) 154 75 m., żyto —·— m., spirytus 42·80, olej rzepakowy 51·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·10 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany. lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 ran pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Przyjechali do Lwowa
dnia 25go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. Ks. I. Swidrygełło z Pukienicz. B. baron Popper z Wełdzirza. A. Czajkowski z Dusanowa. W Witosławski z Wełdzirza. O. Schnell z Firlejówki. F. Jenny z Drezna. K. Jenny z Wiednia. L. Holik z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. W. hr. Baworowski ze Strussowa. K. hr. Rzyszczewski z Rossyi. K. Noel z Rozwadowa A. Lissner z Burnika. I. Flesch z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. C. Lekczyński z R menowa. I. Sutter z Wygody. W. Nalepa z Kryniczki. S. Wolf z Budapesztu.

Hotel Warszawski

Pp. M. F. Mieszkowski z Warszawy. W. Laudyn z Warszawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 25 listopada 1884.

Barometr 730.80mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —5.4 C. Psychrometr wilgotny— 6.0°C. Prężność pary 2.6mm. Wilgoć 85°/o. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 4.3°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 757.40mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—4.0oC.
Najniższa temperatura w nocy— 7.1°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.7mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 26 listopada 1884

E. = — $12^m\ 21,^s_{23}$ $\theta_0 = 16^h\ 23^m\ 0,^s_{54}$.

Zachód słońca 25go listopada o 4h. 4m., 4; wschód o 19h. 32m., 4.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 12,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5; nów 17d 7h 47m, 3; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h,.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 2,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

24 listopada 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$724,_{12}$	$724,_{26}$	$726,_{07}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-6,_{8}$	$5,_{2}$	$-6,_{6}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-7,_{2}$	$-5,_{4}$	$-7,_{0}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$2,_{4}$	$2,_{0}$	$2,_{5}$
Wilgotność powietrza względna w °/o.	89	96	89
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	W.	W.	W.
Moc wiatru.	1	2	3
Ilość opadu mierzonego do 2^h $2,^{mm}_{1}$. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-5,_{0}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-11,_{0}$			
Elektryczność powietrza, woltów	—3	—44	72

(N. B. 25/11 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 26/11).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze około — 6°C., stan nieba zmienny, wilgoć powietrza mniejsza, opad śniegu nieznaczny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 24 listopada 1884.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	270 50	274 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196 50	200 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 40	99 40
„ „ 4 pr. w. a.	91 50	93 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 40	99 40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 80	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona)	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 30	102 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 75
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleondor	9 68	9 78
Półimperyał	9 98	10 08
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 25—	1 27—
100 marek niemieckich	59 70	60 40
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze.	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 20 listopada 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.35	81.50
luty-sierpień	81.35	81.50
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.60	82 75
kwiecień-październik	82.65	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.—	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.75	135.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	142.—	143.—
„ „ 1864 po 100 złr.	173.50	174.—
„ „ 1864 po 50 złr.	173.—	173.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.30	151.60
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.55	96.70
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.90	104.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.70	102.20
Galicyi	101.70	102.30
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.50	101.35
Węgier	100.75	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.25	105 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294 30	294.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	808.—	814 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	870 —	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	534 —	535.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2375	2380
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271.25	271.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wer.	197 25	197.75

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	299.30	299.60
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.60	147.90
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.75	176.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.75	102.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.60	99.10
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.60	99.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.15	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.10	99.60
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.60	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.60	99.90
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98.70	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
z r. 1867	—.—	—.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 20	13 40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.10	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56 50	57.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	28.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.85	123 30
Paryż za 100 fr.	48.55 —	48.60 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.76 —	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.72.50	9 73 50
Rossyjski imperyał	10.01 —	10.03 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 24 listopada 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
„ „ „ w srebrze	82	80
Renta w złocie	103	95
5 prc. austr. renta marcowa	96	5
Akcye banku wiedeńskiego	871	-
„ „ kredytowego	301	30
Londyn	122	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	74
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 37. (7551)

Arkusze posiadania dla gminy katastralnąj Klecza dolna, zostały ułożone i takowe wraz ze sprostowanemi aktami dochodzeń można przejrzeć w biurze komisyi hipotecznej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, wnosić można do dnia 6 grudnia 1884, wktórym to dniu, wrazie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. komisya hipoteczna.
Wadowice, 21 listopada 1884.

L. 8784. (7536)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Łazy.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą do dnia 3 grudnia 1884, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Oświęcim, 18 listopada 1884.

L. 1319. (7535)

Sprostowanie.

W ogłoszeniu Samborskiej komisyi hipotecznej z 17 listopada 1884 l. 1319, prostuje się pomyłkę, iż arkusze posiadania z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gmin Łuszki i Słoboda powiatu sądowego Bolechowskiego, złożone zostały w sądzie powiatowym w Rudkach, w ten sposób, ze pomienione akty złożone zostały do przejrzenia w sądzie powiatowym w Bolechowie.

C. k. komisya hipoteczna.
Sambor, 22 listopada 1884.

Licytacye.

L. 4290. (7392 3 -3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 75 w Bliziance położonej Jana Zegara własnej wykazem hipot. l. 83 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 91 zł. 54 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 380 zł. a wadyum kwota 38 złr. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 24 października 1884.

L. 9780. (7312 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Pietnicach położonej, wedle Instr. I str. 132 n. 1 wł. tejże gminy, dłużników Jakóba i Maryanny Kunc własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w ilości pięciu rat po 9 zł. 76 ct., 141 zł. 69 ct., 17 zł. 25 ct., 15 zł. 10 ct z pn. (dnia 22 grudnia 1884, dnia 26 stycznia i 2 marca 1885 każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej).

Wadyum wynosi 40 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona byc nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 8 października 1884 do tabuli weszli, kuratorem Antoniego Richtera z Dobromila i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 16 października 1884.

L. 4288. (7391 1—3)

C. k. sąd pow. w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Bliziance położonej Mikołaja Mamczaka własnej, wykazem hip. 58 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 98 złr. 67 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 330 złr. a wadyum 33 złr. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć mozna.

Strzyżów 24 października 1884.

Licytacye.

L. 4509. (7393 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 64 w Konieczkowy położonej Franciszka Pakli a względnie tegoż masy spadkowej własnej wykazem hip. 81 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 19 złr. 61 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. a wadyum kwota 70 złr.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów 24 października 1884.

L. 6644. (7414 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Nachmana Fiedlera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 66 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Lesia Pawluk w Załuczu nad Prutem pod nr. 163 położonej, stanowiącej ciało hipoteczne, objęte wyk. l. 174 tejże gminy w trzech na dzień 19 grudnia 1884, 21 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano, wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 246 złr. 88 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 24 złr. 69 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzy by na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Rascha został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 1 czerwca 1884.

L. 11029. (7552 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brodów przeciw nieobjętej masie po Gittli Jahr pto 1519 złr. 49 ct. podaje do wiadomości, iż egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. l. 521 gminy Brodów objętej została na dzień 2 grudnia 1884 i 11 stycznia 1885 na 10 godzinę rano rozpisaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 8611 złr. Wadyum wynosi 861 złr.

Dla wszystkich, którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną lub też którzyby po wydaniu dotyczącego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem adw. dra Brauna w Brodach.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Brody 23 września 1884.

L. 8146. (7416 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi Fedasiuk o 66 złr. 83 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu publiczna licytacya realności nr. d. 36 w Rakowczyku położonej wedle wyk. hip. l. 70 gminy Rakowczyk dłużnika Stefana Fedasiuka własnej w dwóch terminach t. j. 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną. Gdyby jednak przy żadnym z tych terminów za taką cenę sprzedaną być nie mogła, wyznaczony będzie termin do ułatwiających warunków na 4 lutego 1885 o godz. 10 rano i na podstawie takowych będzie wyznaczony trzeci termin licytacyjny, przy którym realność w mowie będąca także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną pod następującemi warunkami: 1) Cena wywołania 200 złr. 2) Zakład 20 złr. 3) Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Zakrzewskiego. Resztę warunków można w tut. registraturze przejrzeć.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

L. 8454. (7415 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi rozpisuje celem ściągnienia przez Aleksandra Agopsowicza wywalczonej sumy 55 złr. 50 ct. z pn. publiczną licytacyę realności Andrzeja Żupańskiego własnej, wyk. hip. l. 112 gminy Korolówka objętej na dzień 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 40 złr.

Poręczne 4 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej. Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się na 4 lutego 1885 o godz. 10 rano.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Zakrzewski w Kołomyi.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

L. 8042. (7478 1—3)

W dniach 19 grudnia 1884 i 23 stycznia i 27 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Antoniego Zuzałki w kwocie 24 złr. publiczna licytacya połowy realności Jana Schuberta własnej wyk. hip. gminy katastralnej Kozy l. 294 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 748 złr. 50 ct. Wadyum 75 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Peterek.

Biała 10 października 1884.

L. 11853. (6563 2—3)

W dniach 4 grudnia 1884 i 5 stycznia 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 43 w Zarajsku powiecie Samborskim położonej, wyk. hip. 26 objętej, w sprawie Zakładu kredyt. włość. przeciw nieobjętej masie Hrycia Gauduna pto 21 rat po 30 złr., reszty kapitału 30 złr. 54 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1000 złr., wadyum 100 złr. w. a.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nia została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 5 lutego 1885 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustonowiono kuratora adw. dra Fiternika, z substytucyą adw. dra Witza w Samborze.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, 16 sierpnia 1884.

L. 436/pr. (7512 2—3)

W celu zabezpieczenia żywności dla więźniów c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1885, odbędzie się na dniu 28 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym publiczna licytacya.

Chęć licytowania mający obowiązany złożyć wadyum w kwocie 400 zł. w. a. przed rozpoczęciem licytacyi.

Do godziny 11 przed południem przyjmuje się oferty pisemne, te muszą jednak zawierać powyższe wadyum i wyraźne oświadczenie, że ofiarującemu znane są warunki licytacyjne, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Warunki licytacyjne mogą w godzinach urzędowych każdego czasu w tutejszym sądzie być przejrzane.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, 19 listopada 1884.

L. 8246. (7516 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż w dniu 9 stycznia 1885, o godzinie 10 z rana, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. 29/20 w Radwanie położonej Adama, Agnieszki, Wojciecha i Tomasza Sojów własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 23 rat po 18 zł. Wadyum wynosi 23 zł. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Dąbrowa, dnia 11 października 1884.

L. 9587. (7490 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Benziona Taubmana w kwocie 62 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 43 gminy Orelec objętej, dłużnika Łukiena Hrycaniuka własnej.

1. Cena wywołania 955 zł. 2. Wadyum 95 zł. 3. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, dnia 9 grudnia 1884, 12 stycznia i 5 lutego 1885 o 10 godzinie rano, z tem, że na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze. O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora adwokata dra Schaefera.

Śniatyn, 3 listopada 1884.

L. 3613. (7489 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności 112 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 10 grudnia 1884, 15 stycznia i 19 lutego 1885, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części realności pod lk. 84 w Posadzie sanockiej położonej, wykazem hipotecznym l. 6 objętej, wedle karty własności lp. 1, dłużniczki Salomei Rogowskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 200 zł., wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Świerczyński.

Bliższe warunki do przejrzenia w tutejszym sądzie.

Sanok, dnia 21 czerwca 1884.

L. 6393. (7486 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Gerszona Weinreba, jako prawonabywcy Osyfa Jodłowskiego kwoty 75 zł. w. a. z pn., przedsięweźmie w dniach 15 grudnia 1884, 26 stycznia i 2 marca 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 73 w Szklarach położonej, spadkobierców Stefana Chrapka własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 420 zł. w. a., wadyum zaś 10 prc. tejże.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Rymanów, dnia 28 października 1884.

L. 6285. (7485 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia od spadkobierców śp. Tomasza Oberca na rzecz Izaaka Goldseilera kwoty 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 grudnia 1884, 19 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 87 w Posadzie dolnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 320 zł. wa. zakład zaś 10 prc. tejże.

Rymanów, dnia 25 października 1884.

L. 7023. (7483 3—3)

Dnia 2 grudnia 1884, 9 stycznia i 9 lutego 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Iwana i Anny Połatajków nr. 543 w Nadwórnie, na rzecz pretensyi Sary Heimer.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 380 zł., dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 38 zł. Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 30 września 1884.

L. 7806. (7420 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie przeciw Samuelowi Lempel pto 200 zł. w. a. z pn. w celu zaspokojenia tej wierzytelności, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności l. wyk. hip. 346 gminy kat. Basznia, własność Samuela Lempla stanowiącej, w tutej. c. k. sądzie w dniach: 9 grudnia, 23 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie: 1) Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. w. a., 2) Wadyum wynosi 50 zł. w. a. 3) Realność ta na dwóch pierwszych terminach sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak sumę wyrównywającą wszystkim realność tę obciążającym długom hipotecznym. W razie gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 7 lutego 1885 o godzinie 10 rano, na którym niestawający uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli. Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Fedka Hrudnia, wójta z Borowej góry. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, dnia 17 października 1884.

L. 5119. (7307 3—3)

Dnia 16 grudnia 1884 r., o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wykazami hipotecznemi 63, 70 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętych, Jana Zycha, Maryanny Zychowej, Rozalii Zychownej, Jakóba Zycha, Katarzyny Zychowej tudzież Jana i Maryanny Wąsów własnych, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia 500 zł. i 500 zł. w. a.

Cena wywołania dla każdej z tych realności 1000 zł.

Wadyum 100 zł. w. a.

Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 30 lipca 1884.

L. 6066. (7169 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi galic. kredytowego włościańskiego zakładu w ilości 93 zł. 76 w. a. z pn, odbędzie się relicytacya realności w Zarzeczu pod l. 22/296 położonej, dawniej Mikołaja Prokopyszyn własnej, a to na jednym terminie w dniu 11 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem, na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 15 zł. Dalsze warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 10 października 1884.

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, odbędzie się celem wydzierżawienia rządowych stacyj mytniczych, poniżej wyszczególnionych, na przeciąg czasu jednego roku, lub na przeciąg czasu dwóch, lub trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887, pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z d. 26 sierpnia 1884 l. 58253 zawartemi.

Licz. porz.	NAZWA stacyi mytniczej i jej jakości	NAZWA drogi	Taryfa: myto drog. za kilometr.	Taryfa: myto most. wedł. klasy	Cena wywołania na jeden r. wynosi w wal. a. złr.	Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu od godz. 9 rano do 2 po południu dnia:
1	Czartorya myto drog. i most.	droga Tarnopol-Czortków.	16	II	8050	1go grudnia 1884
2	Krowinka myto drog. i most.	„	16	II	5052	
3	Mszaniec myto drogowe	„	16	—	1820	
4	Kopeczyńce myto drogowe	„	16	—	2227	
5	Czortków myto drog. i most.	„	16	II	4518	

Wadyum wynosi szóstą część ceny wywołania. Pisemne nadaże, zaopatrzone wyżej wyrażonem wadyum, mają być najpóźniej do 2 godziny po południu w dniu przed ustną licytacyę poprzedzającego, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

Nadaże konkretalne są wykluczone. Wreszcie prostuje się w skutek rozporządzenia wysokiego Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30 września 1884 l. 1624 praes. § 8 lit. f) obwieszczenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 26 sierpnia 1884 l. 58253 w ten sposób, że pisemne oferty, jakoteż ustne nadaże, wnosić można na jedno, dwu, lub trzy letni peryod dzierżawy.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

L. 30170. Tarnopol, dnia 18 listopada 1884. (7499)

L. 29882. (7522 2—3)

Obwieszczenie licytacyi publicznej odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych, na lata 1885 1886 i 1887 bezwarunkowo, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1886 i 1887.

L. porz.	Okręg dzierżawy	Ilość miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego	Rodzaj przedsiębiorstwa	Klasa taryfy	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct	Licytacya odbędzie się od 9 do 12 godz. przed poł. i od 3 do 5 po poł. w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, na dniu:
1	Stanisławów	38	mięso	dla miasta II dla okr. III	26810	—	3/12 1884 od godziny 9 do 12 przed połud.
2	Tyśmienica	17	mięso	III	2681	—	
3	Bolechów	30	mięso	III	5528	—	3/12 1884 od godziny 3 do 5 po południu.
4	Rohatyn	53	mięso	III	3367	—	

Pisemne w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty, można wnieść do 2giej godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie jakoteż w c. k. nadzorach powiatu skarbowego Stanisławowskiego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, dnia 19 listopada 1884.

L. 12034. (7058 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. odbędzie się na rzecz b. Zakładu kred. włościańskiego w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wykazem hipot. gminy Rzezawa Nr. 13 objętej dłużnika Józefa Ryndacha własnej w jednym terminie mianowicie dnia 11 grudnia 1884 o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej. Cena szacunkowa 800, wadyum 80 zł.

Bochnia, dnia 18 października 1884.

L. 12560. (7417 3—3)

W dniu 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. rano odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez ks. Karola Pelza sumy 30 zł. licytacya wykazem hip. l. 83 ks. gł. gm. Kujdańce objętej, dłużnika Demiana Hawnyszczaka Hryciowego własnej realności z tem, że sprzedaż realności niżej ceny szacunkowej na razie niedopuszczalną jest.

Cena szacunkowa 385 złr.

Wadyum 38 zł. 50 ct.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 4 lutego 1885.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat dr. Zakrzewski.

Akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kołomyja, 13 września 1884.

Konkursa.

L. 60048. (7448 3—3)

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. ks. Antoniego Popkiewicza, o rocznych 100 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych ś. p. fundatora, po tych zaś wyłącznie tylko dla synów podupadłych mieszczan miasteczka Starejsoli, którzy w innem miejscu jak w Starejsoli do szkół publicznych uczęszczają, lub też dla synów włościan, pochodzących z gmin Warzyce, Bierówka i Niepla, pow. Jasielskiego.

Synowie obcokrajowców i urzędników rządowych, niemogą korzystać z fundacyi, chociażby nawet pochodzili z powyższych miejscowości.

Stypendyum trwa tylko do ukończenia szkół średnich. Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 grudnia r. b. i udowodnić, że według tego co wyżej powiedziano, mają prawo ubiegania się o stypendya powyższe, a nadto wykazać, iż są obrządku rzymsko-katolickiego, że ukończyli przynajmniej 2 klasę szkół ludowych i uczęszczając do szkół publicznych w kraju istniejących, odznaczają się dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością. W każdym razie załączyć należy do podania, metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17 listopada 1884.

L. 13801. (7493 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Rzeszowie, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca grudnia 1884.

Z posadą tą, do której obowiązków należą także wszelkie zwyczajne posługi domowe, połączona jest płaca etatowa rocznych 250 złr. w. a., wraz z dodatkiem aktywalnym w kwocie 62 złr. 50 ct. w. a., i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii winni wykazać i udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wiek, stan, dotyczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie, dalej, że posiadają dokładną znajomość języka polskiego i umieją czytać i pisać.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do dyrekcyi c. k. gimnazyum w Rzeszowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku kwalifikowanych podoficerów uwzględnieni być mogą inni kandydaci.

Z c. k. rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10 listopada 1884.

Upadłości.

L. 10410. (7513 1—3)

Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej Abrachama Dawida Birmana, a względnie jego zastępcy, wyznacza się termin na dzień 2go grudnia 1884, o godzinie 9 rano, w biurze naczelnika sądu powiatowego w Śniatynie odbyć się mający.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 30go października 1884.

L. 109/kk. (7533)

Podpisany komisarz upadłości Aleksandra Nowoleckiego uwiadamia wierzycieli tejże, iż zarządca tej masy dr. Feliks Csesznak przedłożył mi plan drugiej i ostatniej repartycyi majątku tej masy upadłej, który może być przejrzanym u p. zarządcy masy lub u komisarza konkursowego w godzinach urzędowych i odpisanym. Wzywam wszystkich wierzycieli ; powyższej masy upadłej, którzy pretensye swoje zgłosili, aby swoje zarzuty możliwe przeciw temu planowi repartycyi wnieśli do dnia 3 grudnia 1884, do komisarza konkursowego, w razie wniesienia zarzutów, wyznaczam termin na dzień 9 grudnia 1884, o godzinie 4 po południu, w myśl §. 176 i 182 ord. konk.

Kraków, dnia 6 listopada 1884.

Radca sądu krajowego.
Komisarz konkursowy *Majer.*

L. 40/kk. (7550)

W sprawie upadłości Izydora Glücka kupca w Tarnopolu wyznacza się do sprawdzenia rachunku z zarządu masy, którego wierzyciele przeglądnąć mogą, tudzież celem ustalenia pretensyi zarządcy masy termin na dzień 5 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem, wzywając wierzycieli, ażeby w tym dniu się jawili w zabudowaniu sądu obwodowego w Tarnopolu w biurze VI.

Tarnopol, 5 listopada 1884.

L. 6594. (7475)

Ces. król. sąd obwodowy w Rzeszowie ustanowił w miejsce zmarłego Kwiryna Sorga, komisarzem konkursowym w sprawie upadłości Herscha Judy Felsena w Rozwadowie, kierownika tamtejszego c. k. sądu powiatowego pana Artura Medveyga.

Rzeszów, 23 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 41632. (7395 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa posiadacza weksłu z daty Lwów 28 września 1882, płatnego we Lwowie 31 grudnia 1882, na kwotę 1000 złr. a. w. opiewającego przez Bolesława Wolańskiego na własne zlecenie wystawionego, a przez Witolda Wolańskiego do zapłaty przyjętego, aby takowy tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten za amortyzowany uznanym zostanie. C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów, dnia 13 września 1884.

L. 5718. (7487 1—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Chaima Schwarza pobytu niewiadomego, aby na skargę Towarzystwa zaliczkowego o 100 złr. przed terminem 24 grudnia 1884 z kuratorem Abrahamem Schuldinerem się porozumiał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 30 września 1884.

L. 5827. (7488 1—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Szymona Schwarza pobytu niewiadomego aby na skargę Towarzystwa zaliczkowego o 20 złr. przed terminem 24 grudnia br. z kuratorem Izraelem Ekerem się porozumiewał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 30 września 1884.

L. 3244. (7024 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach wzywa niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Strzelbickiego, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia tegoż w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenia do spadku po ś. p. Janie Strzelbickim, zmarłym w Bedrykowcach na dniu 4 sierpnia 1877 z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia, wniósł, inaczej bowiem spadek z ustanowionym dla niego kuratorem w osobie adwokata krajowego dra Schrenzla przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 14 czerwca 1884.

L. 5575. (7044 3—3)

Zawiadamia się Wacława, Karola, Leopolda, Ignacego i Jana Hauptmanów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu im. wys. skarbu przeciw nim jako oświadczonym spadkobiercom Jakóba Hauptmana pto 147 zł. z pn., ustanowiono dla nich kuratorem c. k. notaryusza w Bolechowie p. Janiszewskiego.

Wzywa się ich tedy, by temu kuratorowi potrzebnych udzielili informacyi, lub też innego zastępcę sądowi wymienili, gdyż wynikłe z tego zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą winni.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 27 sierpnia 1884.

L. 9052. (7054 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Josla Sasa, że w sprawie egzekucyjnej firmy M. Ohrenstein & Zilz przeciw niemu o 586 zł. 3 ct. wa., ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. dra Mantla z substytucyą adw. dra Sternklara w Tarnopolu.

Wzywa się przeto Josla Sasa, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebną informacyę lub innego sobie obrał zastępcę i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej sam sobie przypisze z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1884.

L. 13313. (7183 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Sebastyana, że w skutek prośby Samuela Rudolfa de praes. 18 lipca 1883 l. 8174 dozwolił c. k. sąd obwodowy w Samborze uchwałą z dnia 31 lipca 1883 l. 8174 na rzecz proszącego w drodze egzekucyi prawomocnego tamsądowego nakazu zapłaty z dnia 16 stycznia 1877 l. 654 celem zaspokojenia sumy wekslowej 289 zł. z 6 prc. odsetkami od 12 maja 1876 i kosztami sądowemi 9 zł. 38 ct., 4 zł. 52 ct. i 2 zł. 5 ct., jakoteż kosztów sądowych powyższej prośby w kwocie 3 zł. 67 ct., rozszerzenie opisania realności pozwanych Jakóba i Katarzyny Sebastian czyli Sebastyan pod l. k. 29 w Nowym Kałuszu położonej, przedsięwziętego protokołem z dnia 17 marca 1872, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nim o 700 zł. w. a. z pn. i zawezwał c. k. sąd powiatowy w Kałuszu o wykonanie tej egzekucyi, i że tęże uchwałę c. k. sądu obwodowego w Samborze dla niego przeznaczoną doręcza się ustanowionemu dla niego wskutek prośby tegoż Samuela Rudolfa kuratorowi tutejszemu adw. dr. Eminowiczowi z substytucyą p. adw. dra Buczyńskiego.

Wzywa się zatem tego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Sebastyan, aby podał ustanowionemu kuratorowi wszelkie dokumenta ku uchyleniu tej egzekucyi służyć mogące lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej skutki prawne wynikłe z tego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, dnia 1 października 1884.

L. 6583. (7025 3—3)

Oleksę Huleja, z miejsca pobytu niewiadomego, wzywa się, by do jednego roku od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego zawezwania deklaracyę swą do spadku po ś. p. Hryciu Huleju, synu Wasyla, zmarłym w Podfilipiu na dniu 11 kwietnia 1881, wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku tego z deklarowanymi spadkobiercami i z zamianowanym dla niego kuratorem Jackiem Klijczukiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 8 października 1883.

L. 11334. (7337 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku wzywa niewiadomych spadkobierców ks. Czesława Kaczanowskiego, zmarłego w Sarzynie r. 1884, ażeby w przeciągu jednego roku prawa spadkowe w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej masa spadkowa, dla której kurator p. Prochaska w Leżajsku ustanowiony został, fiskusowi będzie wydaną.

Leżajsk, dnia 1 listopada 1884.

L. 8480. (7124 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Chaima Eisika Hruszowskiego, że tutejszo-sądową uchwałą z 27go czerwca 1883 l. 11967 został jemu spadek po stronie Leibie Hruszowskim na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia w ¼ części przyznany i że w celu doręczenia mu tej uchwały i innych uchwał w tej sprawie spadkowej wydanych i wydać się mających, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum najpierw adw. dra Fruchtmana a potem adw. dra Wolskiego w Drohobyczu.

Wzywa się zatem Chaima Eisika Hruszowskiego, aby osobiście w sądzie się zgłosił, lub z kuratorem się porozumiał, inaczej bowiem złe skutki z zaniechania tego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 czerwca 1884.

L. 10434. (7332 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Mojżesza Landsmana, że Aron Kessler przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty względem sumy 21 zł. 69 ct. a. w. z pn. uzyskał, tudzież że dla niego kuratorem adw. dra Ehrlicha z zastępstwem adw. dra Kohna ustanowiono, którym pozwany należyte środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sambor, dnia 24 października 1884.

L. 5338. (7441 3—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Bazylego i Barbarę Ulickich pobytu niewiadomego, aby z powodu skargi Towarzystwa zaliczkowego o 140 zł. przed terminem dnia 23 grudnia 1884 z kuratorem Piotrem Wiączkowskim się porozumieć, lub innego zastępcę przedstawić.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 30 września 1884.

L. 10273 (7182 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Henryka i Maryę Jenów, że na prośbę Juliusza Haisiga przeciw tymże celem zaspokojenia 1200 złr. dozwolono pod dniem dzisiejszym przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi ruchomość tychże dłużników protokołem z 20 sierpnia 1883 l. 9495 zajętych i ocenionych, i dotyczącą uchwałą dla wspomnionych dłużników dla tychże ustanowionemu kuratorowi adwokatowi drowi Kohnowi z zastępstwem adwokata dra Ehrlicha doręczono, którym rzeczeni dłużnicy należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Sambor 28 października 1884.

L. 81898. (7520 2—3)

Obwieszczenie

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno ilości tytoniowych w r. 1884, w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1884, i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1884, aż do 21 stycznia 1885 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 22 grudnia 1884, przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1884, do 27 stycznia 1885.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1885, należy najdalej do końca lutego 1885, wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865, do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wiesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719⅓ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2.877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1884/1885, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 15 maja 1884 l. 32053.

Lwów, dnia 20 listopada 1884.

L. 1693. (7546 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekundaryusza i lekarza domowego przy izraelickim szpitalu i domu kalek we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z tą posadą połączona jest płaca roczna 300 złr. którą się ewentualnie powiększy do sumy 500 złr. w. a., wolne mieszkanie w szpitalu, opał i światło.

Posadę rzeczoną nadaje się na przeciąg trzech lat, a petenci mają się wykazać dyplomem uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich względnie doktora medycyny i chirurgi i powinni być stanu wolnego.

Obowiązki z tą posadą połączone określa bliżej statut szpitalny.

Podania winny być wniesione do kancelaryi naszej najdalej do końca grudnia 1884.

Przełożeństwo zboru izrael.
Lwów, dnia 14 listopada 1884.

L. 2618. (7548 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego Trembowelskiego na czas trzyletni od 1 stycznia 1885, do 31 grudnia 1887, a względnie na czas sześcioletni licząc od 1 stycznia 1885, odbędzie się na dniu 3go grudnia 1884, w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli trzecia publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący kwotę 250 złr., a. w. które w dniu powyższym najpóźniej do 2giej godziny z południa wniesione być mają.

Cenę wywołania stanowi kwota 2.300 złr. w. a., jako czynsz roczny z dodatkiem 1000 sztuk płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta.

Warunki licytacyjne można każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli.

Z urzędu gminnego król. woln. miasta Trembowla, dnia 14 listopada 1884.

L. 613. (7507 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasteczka Bołszowce, w powiecie Rohatyńskim, ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego dra medycyny z przywiązaną do tejże płacą roczną 200 złr. i osobnem wynagrodzeniem za oględziny ciał pośmiertnych, do którego takowe należeć będą.

Posadę tę uważa się jako prowizoryczną przez rok jeden.

Panowie kandydaci drowie medycyny, mogący wykazać się odbytą praktyką w swoim zawodzie, zechcą wnosić swoje podania należycie udokumentowane na ręce tutejszej zwierzchności gminnej w terminie do 20 grudnia 1884.

Zwierzchność gminna.
Bołszowce, 11 listopada 1884.

L. 112. (7568)

Ogłoszenie.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe z ograniczoną poręką w **Sanoku**, pobierać będzie w myśl uchwały Rady nadzorczej z dnia 17 listopada 1884 począwszy od 1 stycznia 1885 od udzielanych pożyczek 9 prc. od sta; — wypłacać zaś będzie od lokowanych kapitałów w Towarzystwie za rocznem wypowiedzeniem 7 prc., za półrocznem 6 prc., za każdorazowem 5 prc.

P. T. Interesowani życzący swoje kapitały na roczne wypowiedzenie umieścić, mają Dyrekcyę przed 31 grudnia 1884 uwiadomić.

Sanok, 19 listopada 1884.
Z Rady nadzorczej:

Dr. Grünhaut sekretarz. **Zygmunt Rylski** prezes.

L. 3360. (7531 2-2)

C. k. jeneralna Dyrekcya kolei państwowych.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że c. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie rozpisuje ofertę na dostawę 500 kilogramów plomb ołowianych: potrzebnych do wozów towarowych.

Warunki dostawy otrzymać można w c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie i we Lwowie.

Termin ostateczny do przedłożenia ofert wyznacza się na 30 listopada b. r., godzinę 12tą w południe.

W Krakowie, dnia 21 listopada 1884.

C. k. Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła i towarów mieszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
[illegible]

poleca angielskie
Noże i widelce
stołowe i desserowe, w róg lub drzewo oprawne.
NOŻE i WIDELCE stołowe i desserowe
z chińskiego srebra.

Sielnica dwór ma do sprzedania 60 morgów lasu bukowego, nad Sanem leżącego, w 3 lat do wyrębu, po cenie 80, 100 lub 120 złr. za morg do wybranego drzewostanu; tu także dostać można 100 kop tyk chmielowych, mieszane: brzoza, osika i jodła: te do Przemyśla lub Jarosławia spławione będą do umowy. Bliżej dowiedzieć się w miejscu poczta **Dubiecko** lub w Dyrekcyi Spółki rolniczej w **Sanoku.** (7495 1-3)

Chustki damskie zimowe
po złr. 3.50, 4, 4.75, 5.25, 5.75, 6.25, 7.50, 8 i 8.50.
Chustki damskie Hymalaja po złr. 10, 11, 12, 14, 16 i 18.50.
Chustki zimowe dla panienek po złr. 1, 1.70, 2.70, i 4.
Chustki Kaszmirowe drukowane, do nakrycia głowy po 85 ct., zł. 1,05, 1.20, 1.25 i 1.30.
poleca w wielkim wyborze
Magazyn MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10. (6243 9-?)

Kilka pieców żelaznych
Meidingera
tanio kupić można
w magazynie
Jana Schumana
plac Bernardyński l. 12.
(7544 2-12]

Wny. Pan M. KARCZEWSKI
aptekarz we Lwowie, w Rynku.
Ponieważ przysłany przed rokiem
Balsam rossyjski na reumatyzm
mnie i mojemu bratu tak **doskonale skutkował,** że od tegoż czasu żadnych bolów nie czujemy, zatem proszę o nadesłanie 3 flaszek za załączone 3 złr. dla moich parafian. [7241 5—15]
Karol Botella, proboszcz.

Księga wspomnień
Alfreda Młockiego
wydana przez [7345 3-3]
Agatona Gillera
i Piotra Zbrożka
w 8ce. stron 420 kosztuje złr. 1
z wysyłką 1 20 cnt.
Skład główny w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Świeże deserowe
winogrona hiszpańskie
po 1 złr. 60 ct. kilo.
Jabłka tyrolskie, po 6, 8, 10, 12 i 15 ct. sztuka.
Mandarynki portugalskie po 10 ct. sztuka
Gruszki tyrolskie po 80 ct kilo.
Marony tyrolskie, po 44 ct. kilo.
Świeże kalafiory po 60 ct. kilo.
Rodzynki malaga, po złr. 1.80 i 2.40 kl.
Migdały w łupinkach, po złr. 2.40 kilo.
Figi smyrneńskie, po 96 ct. i złr. 1.20 kilo.
Daktyle marakońskie, po złr. 2 40 kilo.
„ aleksandryjskie po 80 ct. kilo
Śliwki bordeaux imperiale, po złr. 1.60 kl.
„ tureckie suszone, po 48 ct. kilo.
„ węgierskie suszone, po 40 ct. kilo.
Prunelki goryckie obierane, po zł. 1 kilo.
Gruszki suszone, obierane, po złr. 1 kilo.
Brzoskwinie suszone obier., po zł. 1.20 kl.
Wisznie suszone, po 96 ct. kilo.
Orzechy tureckie podłużne, po 96 ct. kilo.
„ tureckie okrągłe, po 64 ct kilo.
„ wołoskie, po 40 ct. kilo.
„ francuskie grenoble, po 88 ct. kl.
„ amerykańskie trzygraniaste, po 64 cent. kilo. (7403 2-?)
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie Rynek l. 43.

Dra Jasińskiego
PORADNIK W CHOROBACH
mówi o leczeniu zapalenia mózgu, zapalenia płuc, schnieniu rdzenia pacierzowego, suchot, choroby Brighta, chorób niewieścich, tyfusu, dyfteryi, szkarlatyny, ospy, zołz, otyłości, i t. d.
Do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena **1 złr.** z przesyłką pocztową **1 złr. 5 ct.** (6869 5—15)

Pierwszy krajowy koncesyonowany zakład
zaprawiania i froterowania
podłóg.
Przyjmuje zamówienia tak w miejscu jakoteż i na prowincyę, na zaprawianie podłóg woskiem kauczukowym, kopalowym bezwodnym w różnych kolorach i pięknym połyskiem zupełnie przegotowany płyn do zaprawy którym każdy nie obeznany z łatwością może zaprawić (jeden kilogram wystarcza na największy pokój) kosztuje 1 kil. 1 złr. 70 ct., Lakier woskowy kauczukowy kil. 1 złr. 60 cnt.
Bednarski,
we Lwowie, ul. Piekarska l. 7.
(7402 3—2)



Plac Halicki l. 10, w Pałacu.
Karola Gabrielego, przedtem **S. Meisla,**
wielkie i sławne na cały świat
MUZEUM wraz z PANOPTICUM
dla anatomii, sztuki i umiejętności.
otwarte co dzień od godziny 9tej zrana do 10 wieczór.
Wstęp do muzeum dozwolonym jest tylko dla dorosłych.
Panoptikum dostępnem jest dla panów, pań i dzieci.
Wstęp do muzeum wynosi 20 ct. Dla wojskowych bez stopnia 10 cnt.
Wstęp do panoptikum 15 cnt. Dla wojskowych bez stopnia i dzieci 10 ct.
Co czwartku otwartem będzie muzeum tylko dla pań
a objaśnień pod względem naukowym udzielać będzie dama.
Wszystkie bliższe szczegóły ogłoszone plakatami.
Z wysokiem poważaniem (7470 4—?)
Karol Gabriel, następca **Meisla.**

Mikołaj Marecki
fortepianista,
przy ulicy Sykstuskiej l. 10, przyjmuje wszelkie przerobienia, reperacye i strojenie fortepianów i pianin. Na żądanie wyjeżdża także na prowincyę.
Wszelkie roboty, które wchodzą w zakres tego zawodu, uskutecznia jak najakuratniej i najsumienniej z gwarancya.
[6947 11—12]

APTEKA
Jul. Nahlika we Lwowie
poleca:
Preparata salicylowe **do ust i zębów.** jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.
Cena: **pasty salicylowej** puszka 80 cnt.
proszku salicylowego pud. 40 cnt.
wody salicylowej flaszka 60 cnt.
Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 złr.
Wodę anaterynową
własnego wyrobu. Cena flaszki 40 cnt
Krople przeciw bolom zębów
zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 cnt.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 27—4)

J. MARKOWSKI
otworzył
RESTAURACYĘ i HOTEL EUROPEJSKI
w **KOŁOMYI** i poleca się łaskawej opiece szanownej Publiczności. [7447 2-2]

1 ekspedytor i 1 ekspedytorka, znajdą umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w **Dobromilu.**
(7543 2—3)

Jedyne do celów kuracyjnych!

Barnet & Fils-Cognac.
Nadworni dostawcy dla król. angielskiej armii.
Na wielostronne żądania podają niniejszem do powszechnej wiadomości że dostarczają z własnych destylarni w Cognac'u wyszczególnione **najwyższemi nagrodami** na licznych wystawach swoje produkta w czystych i niezaprzeczenie najlepszych gatunkach, jakoto:
COGNAC, *fine Champagne*
COGNAC, *grande Champagne*
po cenach najprzystępniejszych.
TRADE MARK
Dostać można we wszystkich znaczniejszych renomowanych handlach i składach win żądając „**Cognac Barnette**".
Główna reprezentacya dla Austro Węgier i Rumunii.
J. E. Spiegel w Wiedniu, Wipplingerstrasse 12
dla Galicyi 7270 3—?
Ludwik Winiarz we Lwowie, teatralna 16.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena zlr. 2**

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 50 ct.

WALENTIN **najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje,** cebulki włosowe wzmacnia i do wytrwarzania porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN **niezawodny środek na wygubienie nagniotków — Pudełko 40 centów.**

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 centów.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 50 centów.

Ocet desinfekcyjny silnie odw[illegible]ający i odwietrzający powietrze, używany w biurach korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miasmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 50 centów.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia
radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (7524 1—?)

Jan Ihnatowicz
Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski, ulica Halicka róg Wałowej, — w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

Kwity poborowe na
Losy miasta Krakowa **Losy miasta Krakowa**
główna wygrana
złr. 25.000
njamniejsza wygrana złr. 30.
Ciągnienie już 2 stycznia
Ażeby te tak pożądane i pewne
LOSY KRAJOWE
jak najbardziej rozpowszechnić sprzedaję **tak długo jak zapas starczy**
pojedyncze losy w 11 miesięcznych spłatach po złr. 2
trzy „ w 24 „ „ po złr. 3
pięć „ w 24 „ „ po złr. 5
Już po uiszczeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.
Za gotówkę po kursie dziennym.
Z powodu zbliżającego się ciągnienia, upraszа się o jak najrychlejsze zamówienie.
Przy zamówieniach z prowincyi — najdogodniej przekazem pocztowym — proszę także 15 ct. za frankaturę przesyłki kwitu poborowego dołączyć. Powziątki pocztowe zbyt drogie.
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
WE LWOWIE. (6987 10 20

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fab[illegible] Schlegelmühl[illegible]